Wydanie AB

Cena egz. 15 gr.

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie we Lwowie (z dostawą) i na prowincji . 4·— zł. bez dostawy . 3·75 zł. Zagranicą. 7·50 zł. Zmiana adr. . 0·50 zł. P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Redakcja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 262-42, 262-43

Administracja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 274-44

Kantor ogłoszeń i prenumerat: ul. Bielowskiego l. 3 tel. 240-42

Rok II. Lwów, czwartek 23 kwietnia 1936 r. Nr. 112

Abisyński następca tronu organizuje obronę Addis-Abeby

Londyn, 22. 4. (Tel. wł. O.) „Daily Express" donosi, że cesarz abisyński przekazał resztki swego osobistego majątku, a mianowicie 35 tys. funtów szterlingów do Londynu. Pieniądze te zapisane zostały na rachunek dzieci cesarza.

Zdaniem dziennika — suma 35 tys. funt. szter. wyobraża wszystko co pozostało z olbrzymiej fortuny cesarza i cesarzowej, których majątek razem wynosił przeszło 3 miljony funt. szter., ale cała ta suma wyczerpana została przez wydatki na wojnę, którą cesarz w znacznym stopniu finansował z własnych funduszów.

Rzym, 22. 4. (PAT) W kołach miarodajnych włoskich nie znajdują potwierdzenia wiadomości o gwałtownych walkach, jakie rzekomo toczą się pomiędzy Dessie a Addis-Abeba w pobliżu Salla Dingai.

Rzym, 22. 4. (PAT). Komunikat oficjalny nr. 192. Marszałek Badoglio donosi: Na froncie somalijskim wojska włoskie posuwają się na całej linji i osiągnęły już miejscowości odległe o 150 klm. od punktów wyjścia.

Kolumny włoskie zajęły wczoraj miejscowość Ducan w dolnie rzeki Dacota, rozpraszając straże tylne przeciwnika. W bitwie poległ jeden oficer włoski, a rannych i zabitych jest 50 żołnierzy.

Na froncie północnym uległość jest wyrażana na coraz to rozleglejszych obszarach.

Addis-Abeba, 22. 4. (PAT). Panika, która powstała wczoraj w stolicy na wieść, że wojska włoskie zbliżają się do miasta, nieco się uspokoiła. Pociąg odchodzący z Addis-Abeby do Dżibuti odjechał z mniejszą ilością pasażerów, aniżeli w dniach ostatnich. Pociągiem tym odjechał m. in. murzyn amerykański lotnik Robinson, który służył w lotnictwie abisyńskiem. Odjechał on do Londynu, mając podobno powierzoną misję przez rząd abisyński. Tym samym pociągiem opuścili Addis-Abebę amerykański attache wojskowy kpt. Head, oraz reprezentant holenderskiego Czerwonego Krzyża dr. Belmontix.

Wedle doniesień z frontu północnego, wojska abisyńskie miały stawić Włochom poważny opór na południe od Dessie. Ataki włoskie w obszarze Sassabaneh i Dagabur miały zostać odparte przez wojska abisyńskie. Włoskie usiłowania w prowincji Bali oceniane są w Addis-Abebie jako nieudane. Na tle powyższych wiadomości, niepotwierdzonych z jakiegokolwiek innego źródła, powstało mniemanie, że sytuacja wojskowa uległa w ostatnich dniach poprawie na korzyść Abisyńczyków, którzy twierdzą, że nawet w razie zajęcia stolicy wojna nie zostanie zakończona, ponieważ wojska abisyńskie mogą się jeszcze w zachodniej Abisynji bronić około 6 miesięcy.

Londyn, 22. 4. (Tel. wł. — O). Reuter donosi z Addis-Abeby, iż wedle otrzymanych tam wiadomości, usiłowania kolumny włoskiej prowadzącej ofenzywę w kierunku stolicy od strony Dessie, miały zostać odparte w pobliżu góry Tarmabir przez wojska abisyńskie po bitwie, która trwała przez cały wczorajszy dzień. Kolumna włoska miała zo stać zmuszona do odwrotu podczas nocnego ataku. Książę, następca tronu, przybył do Addis-Abeby celem organizowania obrony stolicy.

Narada na Zamku

Warszawa, 22. 4. (PAT) Dnia 21-go bm. odbyła się na Zamku w obecności P. Prezydenta Rzplitej pod przewodnictwem P. Prezesa Rady Ministrów Zyndram-Kościałkowskiego i przy udziale pp. Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego, Prezesa Banku Polskiego A. Koca, Prezesa P. K. O. Grubera oraz Ministrów: Skarbu E. Kwiatkowskiego, Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckiego, Spraw Zagranicznych J. Becka, Spraw Wewnętrznych Raczkiewicza, Przemysłu i Handlu gen. Góreckiego, Rolnictwa i Reform Rolnych Poniatowskiego, Komunikacji Ulrycha — narada w sprawie obecnej sytuacji gospodarczej w związku z potrzebami państwa.

Warszawa, 22. 4. (PAT) Ministerstwo Skarbu komunikuje oficjalnie: **W związku z rozsiewanemi ostatnio pogłoskami o rzekomej zmianie polityki walutowej przez dewaluację złotego, rząd oświadcza z całym naciskiem, że pogłoski te są nawskroś bezpodstawne i szkodliwe dla państwa.**

Warszawa, 22. 4. (Tel. wł. — mg.). Komunikat Pata pierwszy tego rodzaju w sprawie podróży prof. Bartla do Warszawy spowodował komentarz w „Kurjerze Porannym". „Kurjer Poranny" dziwi się, co ten komunikat ma znaczyć, gdyż oficjalna agencja nie prowadziła dotychczas kroniki towarzyskiej.

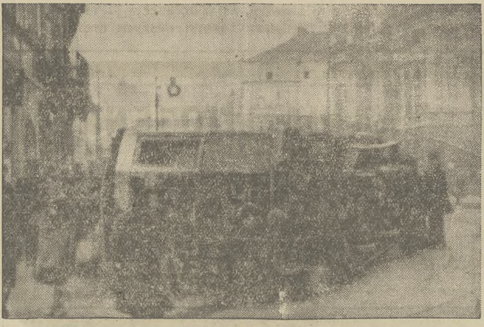
„Bardzo szanujemy prof. Bartla — pisze „Kurjer Poranny" — ale nie wiemy, gdzie i przez kogo zapowiadany był od pewnego czasu jego przyjazd i dlatego Pat uważa realizację tej zapowiedzi za evenement polityczny. Chyba tylko z uwagi na użyty w komunikacie tytuł b. premjer, a potem nawet poprostu premjer. Tytuł ten jest zdaje się dość nienawistny dla prof. Bartla, który przed kilku laty odjeżdżając na katedrę do Lwowa po złożeniu urzędu szefa gabinetu, wyraził publicznie radość z powrotu do uczciwej pracy. Polska ma przecież szereg b. premjerów, wszyscy żyją, działają, odwiedzają przyjaciół w różnych częściach kraju, a przecież Pat nie notuje i to słusznie tych wizyt w kronice wydarzeń politycznych".

Dziennik kończy następującem zdaniem: „Jeżeli ktoś rozumie tego rodzaju politykę niech się raczy pofatygować do redakcji, a postawimy mu butelkę wina węgierskiego".

Warszawa, 22. 4. (Tel. wł. — mg.). Prof. Bartel po kilkugodzinnym pobycie w stolicy w sprawach zupełnie prywatnych, wyjechał popołudniu z powrotem do Lwowa.

———

Z krwawych zajść lwowskich



Wywrócony tramwaj.

Obrady parlamentarnej Grupy Pracy

Warszawa, 22. 4. (Tel. wł. — mg.) Dziś rozpoczęły się w Sejmie obrady parlamentarnej Grupy Pracy, które potrwają również przez dzień jutrzejszy. Porządek obrad obejmuje projekt ustawy o umowach zbiorowych w sprawie przymusowego rozjemstwa w zatargach między pracownikami a pracodawcami. Obydwa te zagadnienia omówione będą na tle aktualnej sytuacji politycznej, oraz ostatnich wydarzeń, jakie zaszły we Lwowie, Krakowie i Częstochowie.

Mówi się, iż pewną ruchliwość ostatnio wykazują posłowie i senatorowie, należący do Koła Rolniczego. W ugrupowaniu tem istnieją tendencje do przyspieszenia obrad parlamentu. Chodziłoby tu mianowicie o zwołanie wcześniejsze sesji nadzwyczajnej.

Wszystkie stronnictwa szwedzkie za zbrojeniami

Sztokholm, 22. 4. (PAT) Szwedzka agencja telegraficzna donosi: Rząd nie dawno złożył w Riksdagu projekty ustaw, zmierzających do reorganizacji obrony narodowej. Projekty te przewidywały zwiększenie kredytów rocznych na obronę narodową do wysokości 131 milj. koron, oraz niezwłoczne przyznanie kredytów dodatkowych, wynoszących 20 i pół miljona koron na zakup materjału wojennego, budowę okrętów i t. d.

Stronnictwa opozycyjne przeciwstawiły wnioski, zmierzające do tego samego celu, ale różniące się dość znacznie w szczegółach od projektu rządowego. Stronnictwa centrowe, t. zn. agrarjusze i partja ludowa proponują kredyty w wysokości 148 miljonów, niezależnie od poważnych kredytów nadzwyczajnych. Mają być one przeznaczone przedewszystkiem na wzmocnienie marynarki, stworzenie 7 eskadr lotniczych, liczących 257 samolotów bombardujących i 80 samolotów szkolnych, wzmocnienie obrony przeciwlotniczej itd.

Stronnictwo konserwatywne również wystąpiło ze swym własnym projektem, proponując roczne kredyty na obronę narodową w wysokości 161,7 milj. koron, oraz kredyty dodatkowe, sięgające 65 milj. koron.

Zapowiedź wizyty prez. Roosevelta w Kanadzie

Londyn, 22. 4. (Tel. wł. O.) Prezydent Roosevelt zaproszony został przez gubernatora generalnego Kanady do przybycia z oficjalną wizytą do Kanady.

Prezydent Roosevelt przyjął zaproszenie i przybędzie jako gość gubernatora w ciągu lata. Do wizyty tej przywiązują w Londynie wielkie znaczenie jako do kroku potęgującego zbliżenie pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Imperjum brytyjskiem. Oficjalnej wizyty prezydenta Stanów Zjednoczonych nie było w Kanadzie od wielu lat. Obecny gubernator generalny Kanady lord Tweedsmuir objął swój urząd w roku zeszłym i przed podniesieniem do godności lorda był bardzo znany jako wybitny szkocki polityk konserwatysta, poseł do Izby Gmin John Buchan, równocześnie znakomity pisarz i historyk.

Samoloty i samochody poszukują zaginionego posła niemieckiego

Kair, 22. 4. (PAT). Poszukiwania zaginionego posła niemieckiego von Stohrera nie przyniosły dotychczas żadnego rezultatu. Część z pośród 20 prywatnych samochodów, które brały udział w poszukiwaniach, powróciła do Kairu. Wyjechała natomiast nastepna partja samochodów, należących do członków kolonji niemieckiej i egipskiego klubu automobilowego. — Prócz tego, w ciągu całego dnia latało nad pustynią 24 samolotów, przeszukując wszystkie zakątki. W poszukiwaniach von Stohrera mają również wziąć udział samoloty z Palestyny.

Kair, 22. 4. (PAT) Poszukiwania posła niemieckiego von Stohrera zostały przerwane z powodu niesłychanie silnego wiatru, który je uniemożliwia.

Połączenie lotnictwa wojskowego z cywilnem

Warszawa, 22. 4. (Tel. wł. — mg.). W kołach politycznych mówią, że w związku z zamiarami decydujących czynników w państwie i w armji, rozbudowy polskiego lotnictwa, ma nastąpić połączenie departamentu lotniczego Min. Spraw Wojskowych z wydziałem lotnictwa Ministerstwa Komunikacji i stworzenie podsekretarjatu dla spraw lotnictwa. — Organizacją tej placówki miałby się podobno zająć inspektor armji gen. Orlicz-Dreszer.

Lotnicy w Barcelonie przeciw rządowi

Madryt, 22. 4. (PAT). Rząd postanowił znieść w środę stan wyjątkowy i cenzurę pod warunkiem, że do tego dnia nie zostanie zakłócony spokój.

Madryt, 22. 4. (PAT) Szef departamentu awjacji, który udał się do Barcelony, by załatwić tam pewne zagadnienia, związane z miejscowem lotniskiem, powrócił nagle do Madrytu wobec nieprzychylnego stanowiska pewnej liczby lotników w stosunku do rządu. Departament awjacji wydał szereg zarządzeń dyscyplinarnych. Pewna liczba oficerów dostała nowe przydziały. Dość znaczną część z pośród ukaranych dyscyplinarnie, przeniesiono w stan spoczynku.

Odczyt kanclerza Austrji w Medjolanie

Rzym, 22. 4. (PAT) W sali Martino w Medjolanie kanclerz Schuschnigg wygłosił odczyt na temat ideologji nowej Austrji. Na odczycie obecni byli liczni przedstawiciele miejscowych sfer naukowych, przedstawiciele rządu, władz duchownych i wojskowych. Kanclerz w odczycie swym rozwijał tezę, że „ideologja nowej Austrji podobna jest do ideologji nowych Włoch i dlatego też Austrja i Włochy mają wiele podstaw do prowadzenia harmonijnej polityki". W zakończeniu swego odczytu kanclerz powołał się na twórczość i ideologję Dantego, widząc w nich przejaw myśli, mogącej połączyć światopogląd włoski i niemiecki.

Kronika telegraficzna

Wiedeń. W Ischlu aresztowano 16 komunistów, oskarżonych o działalność antypaństwową.

Wiedeń. W Bruck, w obecności misyj wojskowych niemieckiej, włoskiej i węgierskiej odbyły się ćwiczenia zmotoryzowanej dywizji austrjackiej.

Algier. Kilkunastu osobników wtargnęło do lokalu wyborczego antysemickiego kandydata na posła Costona, gdzie przyjęto ich strzałami rewolwerowymi. Jeden z napastników został ciężko ranny, kilku lekko. Policja dokonała 7 aresztowań.

Madryt. Sąd doraźny skazał na różne terminy więzienia 9 osobników, schwytanych podczas rabowania fabryki broni.

Jerozolima. Według Reutera, w czasie zajść w Tel-Aviv utraciło życie 16 osób, a około 70 jest rannych.

Berlin. Ambasador Francois Poncet opuścił Berlin, udając się do Paryża, gdzie spędzi kilka dni.

Beyrouth. Z Teheranu donoszą o straceniu komisarza policji Mirzy Ezazi, oraz znanego komunisty Arsena Arsaniana, którzy zostali skazani na śmierć za udział w spisku na życie szacha.

Sofja. W pobliżu Starej Zagory przewrócił się autobus z 13-tu pasażerami. Dwie osoby zabiły się na miejscu, 11 jest rannych.

Depesza z pokładu M.S. „Batory"

M.S. „Batory", 22. 4. (PAT). Z pokładu statku M/S. „Batory" nadeszła wiadomość, iż opuścił on już Trjest, udając się w podróż inauguracyjną. — Pierwszym etapem będzie Dubrownik. Na pokładzie statku znajduje się 600 wycieczkowców, którym towarzyszy konsul Rzeczypospolitej w Trjeście Dygat.

W Trjeście, w chwili odjazdu statku zgromadziły się olbrzymie rzesze ludności z miejscowemi władzami i przedstawicielami licznych organizacyj. W chwili podniesienie kotwicy orkiestra odegrała hymn narodowy polski, „Giovinezzę" i „Pierwszą brygadę". Przed odbiciem statku od brzegu dyrektor stoczni Kosulich w mundurze faszystowskim przybył na mostek kapitański, składając kapitanowi Borkowskiemu życzenia pomyślnej żeglugi. Pogoda dopisuje.

Na marginesie zmiany w Krakowie

Na marginesie zwolnienia wojewody krakowskiego Kaz. Świtalskiego z zajmowanego stanowiska, wczorajszy „Ilustr. Kurjer Codz." pisze:

„Nie jest rzeczą publicystyki — nie mającej wglądu do aktów, urzędowych raportów i badań — wydawanie decyzji o tem, jakie posunięcie personalne jest słuszne i dobre, a jakie niesłuszne i niecelowe. Publicystyka jednak może i winna zwracać uwagę na to, czy w konkretnym wypadku skutek polityczny i pedagogiczny zarządzenia jest dobry czy zły.

I oto nie możemy zataić, iż ostatnie posunięcie budzi w nas poważne wątpliwości.

Wszyscy wiedzą, że strajk przeprowadzany niedawno w całem państwie przez żywioły socjalistyczne, wysuwał jako hasło zmianę personalną właśnie na stanowisku wojewody krakowskiego. Ostatnio takie same hasło padło odnośnie do Lwowa. Dopiero wczoraj słyszeliśmy w Krakowie żądanie zmiany wojewody z ust socjalistycznego przywódcy na posiedzeniu rady miejskiej. — Jesteśmy wprawdzie przekonani, że pomiędzy temi „żądaniami" a decyzją rządu niema związku, ale pozory, jakie mogą powstać, są politycznie szkodliwe.

Znajdujemy się w okresie podniecenia; podniecenie to doprowadziło do wypadków, nietylko w Krakowie. — Stoimy wobec niewątpliwie zorganizowanej szeroko akcji o charakterze politycznym, podjętej przez czynniki legalnej lewicy i wobec akcji wywrotowej, podjętej przez żywioły skrajne. Stwarzanie wszelkich pozorów, jakoby drogą awantur ulicznych można uzyskiwać sukcesy polityczne, jest rzeczą niepożądaną zarówno dla państwa, jak i dla samego rządu, który tak, jak obecny gabinet, walczy w najcięższych warunkach o uzdrowienie gospodarcze i finansowe kraju. Nie stwarza bowiem atmosfery potrzebnej dla tego rodzaju prac. A przecież tylko naprawa sytuacji gospodarczej i finansowej może trwale i skutecznie odprężyć sytuację."

Wojewoda Gnoiński przybył do Krakowa

Kraków, 22. 4. (Tel. wł. — Tr.). Nowy wojewoda krakowski płk. Michał Gnoiński przybył dziś o godz. 6.58 pociągiem pospiesznym z Warszawy do Krakowa.

W salonie recepcyjnym dworca nowy wojewoda krakowski powitany został przez przedstawicieli władz z wicewoj. dr. Malaszyńskim i starostą grodzkim Paloszem, przez prezydenta miasta dr. Kaplickiego, reprezentanta wojska płk. Horaka, szefa sztabu D. O. K. 5.

Po przybyciu do gmachu urzędu wojewódzkiego powitany został woj. Gnoiński przez urzędników województwa.

Nowe ustawy

Warszawa, 22. 4. (Tel. wł. — mg.). Dziś w „Dzienniku Ustaw" ogłoszono następujące ustawy i dekrety, mianowicie dekret Prezydenta o uchyleniu ustawy z 11 marca 1858 r. dotyczącej zobowiązania gmin do odszkodowania straty powstałej przy zbiegowiskach publicznych. Pozatem ogłoszono ustawę o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach, uchwaloną przez Izby ustawodawcze. Wchodzi ona w życie z dniem 1 stycznia 1937 r. Pozatem ogłoszono rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej o postępowaniu dyscyplinarnem Izby lekarskiej.

65-LECIE SEMINARJUM NAUCZYCIELSKIEGO W RZESZOWIE

Rzeszów, 22. 4. (Tel. wł.) Państw. Seminarjum Nauczycielskie męskie w Rzeszowie kończy w bież. roku szkolnym 65-lecie swej działalności. W związku z tem postanowiono zorganizować w Zakładzie uroczysty obchód, połączony ze zjazdem wszystkich b. wychowanków w dniu 31 maja b. r. Komitet organizacyjny zwraca się w tej drodze do wszystkich b. uczniów seminarjum z prośbą o zgłoszenie udziału w zjeździe, które należy kierować pod adresem dyrekcji Seminarjum.

WYNIKI HARCERSKIEJ WYPRAWY SZYBOWCOWEJ

Turka, 22. 4. (Tel. wł.) Harcerska wyprawa szybowcowa, zorganizowana przez główną kwaterę Z. H. P. przy pomocy MSWojsk., Min. Komunikacji i Woj. Zarządu LOPP Warszawa, ukończyła swoje badania możliwości szybowcowych w tut. okolicy.

Pracowano w trzech grupach: szkolnej, treningowej i instruktorskiej. Dokonano około 250 lotów ślizgowych i żaglowych. Najdłuższy lot żaglowy trwał 5 i pół godz. (tamtegoroczny rekord Turki wynosił 3 godz. 8 min.).

Na czele wyprawy stał inż. Z. Brzeski, zast. k-mdta kursu był por. pilot obs. K. Gutowski. Nadto w skład grona wchodzili pp. T. Derengowski, K. Kula, S. Piątkowski, wszyscy członkowie harcerskiego klubu lotniczego. W lotach brały udział panie: M. Kannówna i W. Steinbockówna.

NAPAD RABUNKOWY

Śniatyn, 22. 4. (Tel. wł.) Onegdaj 3-ch uzbrojonych osobników wtargnęło do mieszkania Gerszona Gruenberga, drugi bandyta strzelił do Gruenbergowej, raniąc ją w udo. Bandyci po dokonaniu napadu i zrabowaniu towaru, znajdującego się w sklepie, zbiegli. Gruenbergerową odwieziono w stanie ciężkim do szpitala. W związku z zarządzonym pościgiem ujęto wczoraj dwóch sprawców napadu i znaleziono przy nich dwa rewolwery z nabojami.

Lwów, dnia 22. kwietnia 1936 r.

W basenie naddunajskim

Wizyta Premjera Kościałkowskiego w Budapeszcie jest odpowiedzią na bytność uprzednią w Polsce szefa rządu budapeszteńskiego, Gömbesza. Fakt tego rodzaju jest z jednej strony sposobnością do ożywienia nici sympatji, wspomnień i tradycyj, słowem tego wszystkiego, co łączyło w przeszłości i łączy dzisiaj uczuciowo oraz kulturalnie oba Narody. Z drugiej strony daje okazję do rozważań natury politycznej, do zimnego i objektywnego rachunku czynników siły oraz interesu, które wchodzą w grę wzajemnych stosunków.

Węgry leżą w samem centrum tego obszaru, który przed wojną europejską objęty był starym organizmem państwowym monarchji habsburskiej, czyli Austro-Węgier, a który obecnie jest ujmowany jako całość o zakresie szerszym i nosi miano basenu naddunajskiego. Obszar ten był przed wojną terenem dominujących wpływów niemczyzny, co znajdowało z jednej strony wyraz w fakcie istnienia monarchji Habsburgów, opartej o żywioł niemiecki i jego interesom coraz bardziej poddawanej, a z drugiej strony w bezpośredniej ekspansji na południowy wschód Rzeszy Niemieckiej w koncepcjach Mitteleuropy oraz linji Berlin—Bagdad. Wpływom niemieckim stawiały tamę, rosnące w siłę narody bałkańskie i krzyżowały się z niemi, albo je paraliżowały, cofające się lub wzmagające wpływy innych mocarstw, głównie Turcji i Rosji.

Wojna europejska wprowadziła na obszarze naddunajskim zmiany najdalej idące, przenicowała najgruntowniej jego organizację polityczną, zmieniła układ sił oraz sfery wpływów. Upadek monarchji habsburskiej, powstanie Czechosłowacji, okrojenie Węgier i powiększenie znaczne Rumunji oraz Jugosławji — oto główne fakty, charakteryzujące nową fizjognomję polityczną dawnej Mitteleuropy. Jeśli chodzi zaś o sfery wpływów, to obok niewątpliwego wzrostu znaczenia i samodzielności samych Narodów tego obszaru, rywalizację niemiecko-rosyjsko-turecką zastąpiły wpływy francuskie, krzyżujące się z włoskiemi, a w ostatnich latach próby poważniejszej infiltracji niemieckiej (podróże premjera pruskiego Göringa) oraz rosyjskiej (pakt wschodni).

Porządek polityczny nad Dunajem, oparty na traktatach pokoju, podpisanych w roku 1919 w Paryżu wyraził się z jednej strony w formacji trzech państw: Czechosłowacji, Jugosławji i Rumunji, zwanej małą ententą i z drugiej strony w rozmaitych ograniczeniach, którym poddano państwa niezadowolone z nowego porządku, czyli Austrję, Węgry oraz Bułgarję. Mała ententa jest trójporozumieniem współdziałającem ściśle z polityką francuską, podczas gdy Mussolini powiązał z Rzymem interesy państw pozostałych, czyli Austrji, Węgier i Bułgarji.

W tej równowadze sił oraz w tym systemie, opartym na traktatach pokoju z 1919, zaszły ostatnio poważne zmiany, które są następstwem rozmaitych realnych czynników, pracujących oddawna w kierunku przeciwnym istniejącemu stanowi rzeczy.

Pierwszym jaskrawym wyłomem, jaki został dokonany w dotychczasowym systemie, jest przeprowadzona niedawno we Wiedniu ustawa o powszechnej służbie publicznej (czytaj: wojskowej), łamiąca postanowienia traktatu w St. Germain. Wyrażone wówczas przypuszczenie, że jest to początek ogólnego dozbrajania się państw, dotąd pod tym względem ograniczonych na południowym wschodzie Europy, sprawdziło się bardzo rychło, gdyż Turcja już wystąpiła o remilitaryzację swoich cieśnin a nawet podobno przystąpiła do faktów dokonanych. Jest rzeczą wielce prawdopodobną, że Bułgarja, a za nią Węgry nie pozostaną obojętne ani bezczynne. Proces ten zdaje sie tembardziej naturalny i nieuchronny, że ostatnie fakty z dziedziny polityki światowej oraz atmosfera, która zapanowała w Genewie, osłabiła niezmiernie autorytet wszelkich umów zbiorowych i bezpieczeństwa kollektywnego, a natomiast pouczyła wszystkie państwa, by liczyły jedynie na własną siłę.

Zespół tych przemian, zachodzących zarówno w całej Europie i wogólnej organizacji pokoju, jakoteż w samym basenie naddunajskim, zmusza państwa zainteresowane do bacznej uwagi i pilnego śledzenia rozwoju wypadków. Polska należy do państw, którym konsolidacja polityczna, realny układ sił oraz trwałość tego układu nie może być obojętna.

Wyjazd Szefa Rządu do stolicy Węgier pozwoli niewątpliwie zwiększyć wpływ dyplomacji polskiej na zwiększoną aktywność jak i polskiej opinji na zapoznanie się z tamtejszemi problemami. **Z. S.**

FRANCUZ O POLSKICH FINANSACH

W ostatnim numerze wychodzącego w Paryżu miesięcznika „Les cahiers polonais" ukazał się artykuł ekonomisty francuskiego p. J. J. Poncet, poświęcony polskiej polityce finansowej. P. Poncet bawił ostatnio przez pewien czas w Polsce, i artykuł jego zawiera szereg ciekawych obserwacyj, poczynionych na miejscu. Artykuł p. Poncet przytaczamy poniżej w obszernych wyjątkach:

Aby zdać sobie sprawę z wysiłków Państwa Polskiego dla utrzymania równowagi gospodarczej, wystarczy przypomnieć, że wydatki Państwa zmniejszone zostały w okresie od 1930 r. do 1935 r. o 27,7%. Przyczem dodać trzeba, że wzrost budżetu w latach 1926 do 1930 nie był — jak to miało miejsce w całym szeregu innych krajów — wynikiem posunięć demagogicznych, czy mających na celu interesy jednej tylko grupy ludności, trudniejsze więc było oczywiście jego zmniejszenie.

Z drugiej strony procentowa wysokość wydatków budżetowych na głowę jednego mieszkańca była w Polsce, jeszcze przed przeprowadzeniem oszczędności w wydatkach Państwa, mniejsza, aniżeli w większości innych państw. Jeżeli przyjmiemy dla wysokości wydatków budżetowych w Polsce na jednego mieszkańca cyfrę 1, wówczas otrzymamy dla Czechosłowacji cyfrę 2, a dla Anglji 4. Ponadto 50% wszystkich dochodów Państwa przeznaczone było na obronę kraju, sprawiedliwość, oświatę i opiekę społeczną.

Oszczędności budżetowe dokonane więc zostały w pierwszym rzędzie kosztem wydatków na administrację Państwa. Obok reformy administracji, przeprowadzono zniżkę pensyj urzędniczych o 25 do 35%, a pod koniec 1935 r. jeszcze o dalsze 7 do 25%.

Równocześnie rząd prowadził konsekwentną politykę deflacyjną, żądając równie dużych ofiar od sfer gospodarczych. Polityka ta znajduje swój wyraz w oddłużeniu rolnictwa, obniżce cen przemysłowych i taryfy przewozowej. Dzięki temu zmniejszył się koszt utrzymania w Polsce o 33%, w porównaniu z 1928 r.

Jednakże ciężka sytuacja rolnictwa wpłynęła na zmniejszenie się wpływów podatkowych, co powodowało utrzymywanie się dalsze deficytu, mimo przeprowadzonych oszczędności budżetowych. Rezerwy pozostałe z okresu 1926—1930 nie były ani dość duże, ani dość płynne, aby móc deficyt ten pokryć. Państwo, niemogąc bez niebezpiecznych skutków dla stałości waluty zwiększyć emisji pieniądza, musiało uciec się do rozpisania pożyczki wewnętrznej. Uczyniło to jednak w sposób umiarkowany, tak że zadłużenie Państwa pozostaje nadal niskie, zwłaszcza że zwiększenie zobowiązań wewnętrznych skompensowane zostało w pewnej mierze amortyzacją długów zagranicznych.

Zaufanie zastąpiło brak kapitałów narodowych; dzięki temu zaufaniu Pożyczka Narodowa z 1933 r. pokryta została trzykrotnie przez 1,350.000 subskrybentów. Do osiągnięcia takiego wyniku przyczyniła się również polityka finansowa rządu, mająca na celu utrzymanie zdrowej waluty. Zdecydowanej obronie stałości waluty polskiej przez rząd, jak również solidności banków polskich, przypisać ponadto należy fakt, że kapitały zagraniczne zainwestowane w przemyśle polskim, lub złożone w polskich bankach, nie są wycofywane.

Poza troską o stałość waluty i równowagę gospodarczą wewnętrzną, utrzymywać musi Polska stale aktywne saldo swego handlu zagranicznego dla pokrycia płatności zagranicznych. Dążenie do samowystarczalności licznych państw i ograniczenia transferowe zmusiły Polskę do szukania ochrony swego handlu zagranicznego w umowach bilatoralnych. Częstokroć musiała ona przytem poświęcać zysk handlowy konieczności monetarnym, czego skutki ponosi rynek krajowy. Dzięki tej polityce jednakże utrzymała Polska aktywne saldo handlu zagranicznego.

Pozwoliło to, przy równoczesnej ostrożnej polityce Banku Polskiego, utrzymać pokrycie złotem waluty polskiej w wysokości 41%, obniżając stopę dyskontową. Fakt ten wpłynął na utrzymanie kursów giełdowych polskich papierów państwowych, zwiększenie się wkładów w instytucjach oszczędnościowych i zapobiegł lokowaniu oszczędności w walutach, które uchodzą powszechnie za pewne, jak np. dolar.

W ten sposób, pomimo warunków, które powinny były, zdawałoby się, osłabić wytrzymałość gospodarki polskiej, znajduje się Polska w rzędzie tych państw, które zachowały stałą walutę, potrafiły uchronić swoje finanse przed bankructwem i wypełniają swe zobowiązania międzynarodowe.

Rzadko zdarza się, aby rządy prowadziły politykę uzdrowienia życia gospodarczego kraju z równą konsekwencją, jak to się dzieje w Polsce i aby społeczeństwo wykazało przytem tyle dyscypliny w ponoszeniu ciężkich częstokroć ofiar na rzecz tej polityki. Ten czynnik psychologiczny, dyscypliny społeczeństwa, trzeba przedewszystkiem brać pod uwagę, gdy się zastanawia nad tem, co nazwaliśmy na początku artykułu „doświadczeniem polskiem". Dowód siły organizmu gospodarczego i społecznego, jaki Polska złożyła, przyniesie jej niezawodnie duże korzyści w chwili, gdy na skutek ogólnej poprawy, nastąpi ożywienie wymian międzynarodowych.

Gen. Graziani kontynuuje zwycięską ofenzywę

Warszawa, 21. 4. (PAT) Na zasadzie wiadomości z różnych źródeł, PAT ogłasza komunikat o sytuacji na frontach Abisynji w dniu 21 kwietnia 1936 r.:

Wedle ostatnich doniesień ze źródeł abisyńskich, wojska abisyńskie, broniące dostępu do Addis-Abeby, utrzymują się na swoich pozycjach. Negus miał skoncentrować na zachód i południowy zachód od Dessie poważne siły, mające na celu odcięcie Włochów od Dessie. Lotnictwo włoskie intensywnie bombardowało obszar Selasse, na północ od Addis-Abeby.

Na froncie południowym gen. Graziani kontynuuje, po ostatniem zwycięstwie, ofensywę w Ogadenie i miał zająć Sasabaneh. Część mieszkańców powróciła do Addis-Abeby, przyczem Abisyńczycy podkreślają, że stolica nie została zajęta przez Włochów w dniu rocznicy założenia Rzymu, jak to zapowiadały ulotki, rozrzucane z samolotów włoskich wśród ludności. Wedle niepotwierdzonych pogłosek, oddział abisyński miał w nocy zaatakować lotnisko w pobliżu Dessie, wymordowawszy wartowników i spalić 17 samolotów.

Źródła angielskie donoszą, że na froncie południowym, kolumna libijska, posuwając się na północ równolegle do kolumny gen. Graziani, miała zająć miejscowość Sagag, w odległości 70 klm. od Bircut. W ten sposób kolumna libijska odcięła prawe skrzydło abisyńskie od Sasabaneh, co przesądziło los tego miasta. Kolumna libijska kontynuuje ofensywę w obszarze Bircut. Abisyńczycy mieli wczoraj zaatakować tylne straże kolumny libijskiej, lecz zostali odparci z ciężkiemi stratami. Siły abisyńskie na tym odcinku oceniane były na 20 tys. ludzi, z czego 10 tys. zostało rozbite. Straty włoskie w bitwie pod Gianagoho, która odbyła się w ubiegłym tygodniu, mają wynosić 700 zabitych i rannych, w tem 13 oficerów, zaś straty abisyńskie oceniane są na 2.000. Wedle doniesień Reutera z Addis-Abeby, samoloty włoskie bombardowały wczoraj Magalo, stolicę prowincji Bali (w pobliżu połączenia rzek Uebi Gestro i Ganale Doria). Naskutek bombardowania zostały zniszczone 4 domy, przyczem śmierć poniosły 2 kobiety.

Wedle ostatnich doniesień z frontu północnego, wojska włoskie jeszcze nie osiągnęły prowincji Szolameda, znajdującej się w odległości 60 klm. na północ od Addis-Abeby, na drodze wiodącej z Dessie. W Addis-Abebie policja otoczyła budynek, w którym mieści się siedziba abisyńskich stowarzyszeń kobiecych, przyczem policjanci domagali się zaopatrzenia ich w maski gazowe.

Źródła włoskie donoszą, że włoska kwatera główna została przeniesiona na 12 samolotach do Dessie.

Do Berezy Kartuzkiej

Warszawa, 21. 4. (Tel. wł. — mg.) W ostatnich zajściach ulicznych we Lwowie władze aresztowały cały szereg agitatorów i działaczy komunistycznych. Jak się dowiadujemy, 60 z pośród aresztowanych we Lwowie komunistów odstawionych zostało do obozu odosobienienia w Berezie Kartuzkiej.

PROF. BARTEL W WARSZAWIE

Warszawa, 21. 4. (PAT) Pak się dowiadujemy, zapowiadany od pewnego czasu przyjazd b. premjera Bartla do Warszawy nastąpić ma w ciągu dnia dzisiejszego. Premjer Bartel zamieszka u pp. premjerowstwa Kościałkowskich.

Powołanie nadzwyczajnych komisyj rozjemczych

Warszawa, 21. 4. (Tel. wł. — mg.) Uchwałą Rady Ministrów powołano 3 nadzwyczajne komisje rozjemcze celem likwidacji zatargu w przemyśle budowlanym w Krakowie, Poznaniu i Łodzi.

Min. Opieki Społecznej wyznaczył na przewodniczącego wszystkich trzech komisyj Wacława Preniera, naczelnika Wydziału rozjemstwa i polityki pracy w Ministerstwie Opieki Społecznej. Jako pierwszy rozpatrywany będzie jeszcze w tygodniu bieżącym zatarg w budownictwie w Krakowie. Skolei przypuszczalnie w przyszłym tygodniu obradować będą nadzwyczajne komisje rozjemcze dla przemysłu budowlanego w Poznaniu a następnie w Łodzi.

Zwiększenie eksportu polskiego do Niemiec

Warszawa, 21. 4. (Tel. wł. — mg.) W dniach 17 do 20 bm. odbyła się w Warszawie 5-ta kolejna sesja komisyj rządowych polskiej i niemieckiej, nadzorujących obrót towarowy między Polską a Niemcami. Głównym punktem obrad komisji było ustalenie plafonu eksportowego do Niemiec na miesiąc maj r. b. Wzrastający stopniowo import niemiecki osiągnął ostatnio poziom, który umożliwił obydwu komisjom rządowym powzięcie decyzyj co do uruchomienia kontyngentów eksportowych do Niemiec na maj r. b. w wysokości 100 proc. plafonu, przewidzianego na ten miesiąc przy zawieraniu umowy gospodarczej polsko-niemieckiej.

Ponadto komisje omówiły szereg innych spraw, a mianowicie sprawę dostaw drewna do Niemiec, sprawę obrotu uszlachetniającego w zakresie cynku, sprawę częściowej likwidacji umowy kompensacyjnej polsko-niemieckiej z października 1934 r. za pomocą dodatkowych kontyngentów przywozowych i t. d.

22 milj. funtów szterlingów na dozbrojenie Anglji

Londyn, 21. 4. (Tel. wł. O.) W parlamencie angielskim odbył się dziś tradycyjny „dzień budżetowy". Budżet zgłoszony przez kanclerza skarbu Neville'a Chamberlaina różni się od zeszłorocznego o tyle, że ze względu na zbrojenia powiększa wymiar podatku dochodowego. Kanclerz skarbu określił całokształt wydatków budżetowych na około 798 miljonów funtów. (W roku ubiegłym 750 milj. funtów). Budżet zeszłoroczny zamknięty został nadwyżką 3 milj. funtów. Co do nadchodzącego roku budżetowego, to kanclerz skarbu przewiduje z wpływów blisko 777 milj. funtów, należy przeto znaleść dodatkowo przeszło 21 milj. funt., których wymaga program zbrojeń.

Kanclerz skarbu proponuje uzyskanie tej sumy z 3-ch źródeł, a mianowicie: 1) podniesienia podatku dochodowego o 3 pensy od 1 funta, czyli zamiast 4 szylingów i 6 pensów — 4 szylingi i 9 pensów od 1 funta dochodu. Da to skarbowi państwa 12 miljonów funtów szterlingów. 2) Zwiększenia opłaty od herbaty o 2 pensy na funcie, co da skarbowi przeszło 4 milj. funt. 3) Zabrania z funduszu drogowego, który w stosunku do potrzeb jest nieproporcjonalnie wysoki 5 i pół milj. funt. szterl.

Kanclerz oświadczył, iż będzie stworzony specjalny fundusz rezerwowy, wynoszący 22 miljony funt. szter., z którego czerpane będą kredyty nadzwyczajne na obronę narodową.

Zarządzenia, dotyczące sił morskich, lądowych i powietrznych, wydane w następstwie konfliktu włosko-abisyńskiego, spowodowały wydatki wynoszące od dnia 31 marca ogółem około 7 miljonów funtów.

Uroczysty obchód rocznicy założenia Rzymu

Rzym, 21. 4. (PAT) Dziś całe Włochy obchodziły rocznicę założenia Rzymu oraz doroczne faszystowskie „święto pracy". Tegoroczny obchód posiadał charakter szczególnie uroczysty, ponieważ łączył się z obchodem ostatnich zwycięstw w Abisynji. W kilkudziesięciu miastach włoskich dokonano inauguracji robót publicznych, wykonanych w ciągu ostatniego roku oraz rozdano zgórą 60 tys. świadectw emerytalnych i inwalidzkich robotnikom. Równocześnie udekorowano specjalnem „odznaczeniem pracy" zasłużonych rolników i robotników przemysłowych.

W Rzymie Mussolini wziął osobisty udział w inauguracji kilku nowych prac urbanistycznych, poczem wręczył robotnikom świadectwa emerytalne i odznaczenia w pałacu weneckim. Na placu weneckim zebrał się wielotysięczny tłum, do którego Mussolini wygłosił z balkonu następujące przemówienie:

„Dziś, w rocznicę założenia Rzymu, obchodzimy podwójne święto: święto pracy i święto zwycięstwa. Po trudnej żegludze, dobijamy wreszcie do portu, żaglując po przy rozwiniętych żaglach. Przywozimy tak, jak zawsze, siłę, sprawiedliwość i cywilizację rzymską".

Ponadto Mussolini brał udział w inauguracji nowych gmachów uniwersyteckich oraz nowego parku Trajana, położonego w pobliżu Colosseum, jak również obecny był na otwarciu nowego wielkiego spichlerza miejskiego, zbudowanego w okolicy bazyliki św. Pawła, z inicjatywy związku producentów rolnych.

W Trieście i Spezii odbyła się uroczystość spuszczenia na wodę dwóch nowych lekkich krążowników wojennych „Garibaldi" i „Duca degli Abruzzi". Wszystkie miasta udekorowane zostały flagami, a o zmierzchu iluminowane.

———

Obrady nad reformą ubezpieczeń społecznych

Warszawa, 21. 4. (Tel. wł. — mg.) W dniu 21 bm. odbyło się w Ministerstwie Opieki Społecznej pod przewodnictwem podsekretarza stanu Jastrzebskiego pierwsze posiedzenie komisji dla spraw ubezpieczeń społecznych. Komisja ta powołana została przez Min. Opieki Społ. dla przestudjowania materjałów, zebranych w sprawie ubezpieczeń społecznych przez międzyministerjalną komisję do współpracy z samorządem gospodarczym.

W skład komisji wchodzą znawcy zagadnień ubezpieczeniowych, pozatem przedstawiciele pracowników oraz samorządu gospodarczego.

Komisja wysłuchała referatu dyr. Martina, przewodniczącego międzyministerjalnej komisji do współpracy z samorządem gospodarczym o postulatach w zakresie ubezpieczeń społecznych, zebranych w swoim czasie na konferencjach z przedstawicielami życia gospodarczego oraz związków zawodowych robotniczych i pracowniczych. Następnie komisja ukonstytuowała trzy podkomisje, dla uproszczenia techniki ubezpieczeń, dla usprawnienia organizacji udzielania świadczeń, oraz dla właściwych spraw ubez pieczeń społecznych.

Podkomisje niezwłocznie przystąpią do pracy i w miarę opracowywania po szczególnych spraw będą zgłaszały swoje wnioski na plenum komisji, która skolei będzie je przekazywała zakładom ubezpieczeń społecznych, lub Ministerstwu Opieki Społecznej.

Ojciec św. o filmie

Citta del Vaticano, 21. 4. (PAT) Ojciem Święty przyjął delegację międzynarodowego kongresu prasy kinematograficznej. W wygłoszonem przemówieniu Papież wystąpił przeciwko dyletantyzmowi w produkcji kinematograficznej. Przechodząc do kwestji moralności w kinematografie, Papież oświadczył, że tysiące ludzi uczęszcza do kinematografu i częstokroć ogląda filmy, w których w sposób pociągający przedstawiane są rzeczy, stanowiące obrazę uczuć ludzkich. Papież podkreślił, że przemawia nietylko w imieniu religji, lecz również w imieniu uczuć rodzinnych i narodowych. Po wyrażeniu ufności, że stosunki te ulegną poprawie w przyszłości, Papież udzielił błogosławieństwa członkom kongresu.

Zjazd kupiectwa polskiego w Ameryce

Nowy Jork, 21. 4. (PAT) W Cleveland odbyło się otwarcie pierwszego zjazdu kupiectwa polskiego w Stanach Zjednoczonych, przy udziale 900 osób, reprezentujących wszystkie ośrodki polskie w Stanach Zjednoczonych oraz delegacyj z Polski i Kanady.

Równocześnie dokonane zostało otwarcie wystawy, zorganizowanej przez nowojorską polsko-amerykańską izbę handlową.

Pierwsza podróż M/S „Batory"

Warszawa, 21. 4. (PAT) Dnia 21-go bm., zgodnie z zapowiedzianym terminem, nowy polski transatlantyk M/S „Batory" wyruszył na wycieczkę inauguracyjną „Szlakiem południa". Trasa wycieczki biegnie z Triestu przez Dubrownik, Barcelonę, Casablankę, Maderę, Lizbonę, Londyn do Gdyni. Statek zabrał pełny komplet pasażerów.

PRZEMÓWIENIE MARSZ. CARA

Warszawa, 21. 4. (PAT) W pierwszą rocznicę nowej Konstytucji przemówi przez radjo marszałek Sejmu, p. Stanisław Car. Przemówienie to, transmitowane na wszystkie rozgłośnie polskiego radja, odbędzie się dnia 23 kwietnia o godz. 20.35.

BANDA CYGANÓW OKRADŁA CAŁĄ WIEŚ

W lesie w pobliżu wsi Machów (powiat tarnobrzeski) rozbiła obóz banda cyganów. W niedzielę, gdy cała prawie ludność Machowa znajdowała się na sumie w oddalonym o 5 klm. kościele, weszli Cyganie do wsi i rozpoczęli plądrowanie domostw. Mieszkańcy po powrocie z kościoła zauważyli kradzież i zawiadomili policję, która rozpoczęła energiczny pościg, uwieńczony ujęciem sprawców na terenie wsi Koprzywnicy, oddalonej o 15 km. od Machowa, przyczem odebrano wszystkie skradzione rzeczy i pieniądze.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

W dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnym deszczem. Chłodno. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

„Jak Feniks z popiołów..."

Całą Europę obleciała na skrzydłach radja i telegrafu wiadomość o paradzie wiosennej garnizonu wiedeńskiego. 10 kwietnia 1936 r. zaznaczy się w dziejach Austrji powojennej i nietylko Austrji, lecz i Europy.

„Jak Feniks z popiołów, powstanie nowa armja austrjacka" — rzekł w 1921 roku ówczesny minister obrony krajowej w Austrji, Vaugoin. Słowa jego sprawdzają się dzisiaj. Nie jest to coprawda ta armja cesarskiej Austrji, na którą składały się narody tworzące monarchję naddunajską, ale jest to już coś znacznie więcej, niż tych 20.000 ludzi armji najemnej, z werbunku, powołanych do skromnej roli obrońcy raczej ładu wewnętrznego i rządu, niż do obrony granic kraju od północy lub południa.

Pół roku temu nie śniło się jeszcze i nie marzyło w najśmielszych snach kanclerzowi Schuschnigowi i Stahrembergowi, iż może przyjść chwila, w której tak łatwo, bez trudności, bez ryzyka, bez starań i próśb w gabinetach mocarstw europejskich, uda się zrzucić okowy traktatu z Trianon, odsunąć nabok klauzule militarne, przeobrazić armję najemną w armję z poboru, wprowadzić znowu, jak przed wojną 1914 r., powszechną służbę wojskową. A jednak stało się. Rubikon został przekroczony. I nikt, z wyjątkiem Małej Ententy, nie protestował w Europie. A i ten protest ograniczył się do gróźb i upomnień papierowych, których dzisiaj nikt na serjo nie bierze. Na Ballhausplatzu wiedeńskim zapanowała więc radość. Przy poborze ogólnym armję będzie można odrazu podwyższyć do 60—70.000, o ile będą pieniądze.

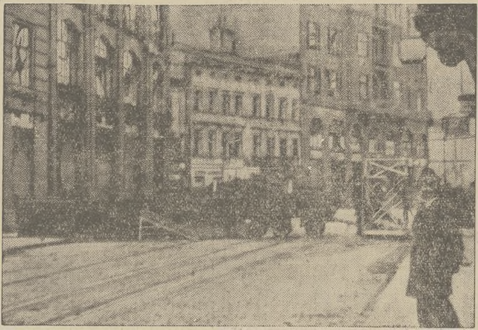
A jeśli ich w biednej Austrji się nie znajdzie, znajdą się gdzieindziej. Bo dzisiaj sytuacja w Europie jest taka, że co było niepożądane, ba, niemożliwe, miesiąc temu, dzisiaj stało się pożądane, niecierpliwie oczekiwane. Rzym dał inicjatywę. Paryż trochę się boczył, ale wkrótce zorjentował się w istnieniu korzyści i plusów zbrojeń Austrji ze względu na Niemcy. Czechosłowacja kiwa raczej palcem w bucie, i to tylko przez wzgląd na Jugosławję, bo i jej dogadza możliwość jakiej takiej obrony Austrji przed wielkim sąsiadem z nad Sprewy. I tak usque ad finem snuje się pasmo przemian cudownych w polityce europejskiej. A wszystko zaczęło się od Ual-Ual i runęło jak lawina poprzez etapy sankcyj brytyjskich, remilitaryzacji Nadrenji. Jeszcze „niewyjaśniona" jest remilitaryzacja Dardanelów, ale i ta gra w ciuciubabkę zakończy się rychło.

Radość w gabinecie austrjackim, parada i muzyka na Heldenplatzu wiedeńskim, triumf w Rzymie, ukryta uciecha w Paryżu, łagodna wyrozumiałość w Londynie — wszystko to stworzy dopiero tło właściwe dla obchodu z 19 kwietnia b. r. Bo główną jego pointą nie to się stało, że defilada pułków austrjackich odbywała się pod hasłem powszechnej służby wojskowej, ale to, że dnia tego proklamowano w Wiedniu otwarcie i uroczyście powrót do tradycyj i form cesarskiej siły zbrojnej, że pułkom nadano zpowrotem dawne ich nazwy z czasów ces. Franciszka Józefa, że przywrócono dawne uniformy cesarskie, że odbył się nawrót do historji Habsburgów. Znaczenie obchodu z 19 b. m. polega dalej na tem, że jest on wstępem jawnym do restauracji tronu Habsburgów, do powrotu arc. Ottona w mury Wiednia i Burgu cesarskiego. Skoro z paradą, z edyktem o powszechnej służbie w wojsku związano akt o przywróceniu historycznych tradycyj w nowej armji, jasnem jest, iż i ten akt odbył się z czyjemś błogosławieństwem.

Dlatego to niezbyt historyczna i głośna osoba b. ministra Vaugoin'a przejdzie być może do historji XX. wieku z racji proroczego zaiste jego powiedzenia: „Powstanie jak Feniks z popiołów"...

E. R.

Z krwawych zajść we Lwowie



Demonstranci lwowscy próbowali budować barykady.

W starym piecu djabeł pali

Popularne w Ameryce skargi o niedotrzymanie obietnicy małżeństwa, nie dają sądom europejskim wiele do czynienia. Wypadek, który rozpatrywał temi dniami sąd budapeszteński, wywołał sensację, nietyle przez swoją rzadkość, ile przez wiek stron porożnionych Bogaty rentjer, 76-letni Melchior Barany został mianowicie oskarżony przez — o dziesięć lat od siebie młodszą — Katarzynę Hegyes, o niedotrzymanie obietnicy małżeństwa. Leciwa panna Katarzyna poznała rentjera w domu znajomych i od pierwszej chwili wywiązała się między nimi wzajemna sympatja, która po pewnym czasie przemieniła się w gorącą miłość. Melchior Barany, cieszący się mimo swoich lat opinją don Juana, obsypywał ją prezentami i składał swojej bogdance częste wizyty. „Wierzyłam w uczciwość jego zamiarów — skarżyła się podczas rozprawy panna Hegyes — on jednak opuścił mnie nikczemnie i temsamem rozbił moje projekty małżeńskie". — „Czy przed 66-tym rokiem życia nie miała pani okazji do zamążpójścia?" — zareplikował oskarżony. Wśród śmiechów obecnych na sali, wyjaśniła panna Katarzyna, że sposobności niebrak jej i dzisiaj, że jednak innych konkurentów zniechęca jej znajomość z rentjerem. W konsekwencji tej sytuacji, panna Katarzyna zwróciła się do sędziów z żądaniem przyznania jej odszkodowania za niedotrzymanie obietnicy małżeństwa. W ożywionym pojedynku słownym, oskarżony zaprzeczył słowom damy, utrzymując, że nigdy nie obiecywał jej małżeństwa. Przyznaje się natomiast, że przez dłuższy czas asystował pannie Hegyes i kilka razy posłał jej kwiaty.

Po dłuższej naradzie sąd odrzucił żądanie Katarzyny Hegyes, opierając się na założeniu, że w tak późnym wieku obietnica małżeństwa, choćby dana, nie może być traktowana na serjo.

Oburzona tym wyrokiem panna Katarzyna odwołała się do sądu apelacyjnego.

Żywy Buddha na wystawie 1937 r. w Paryżu

W r. 1937 na Wystawie Międzynarodowej w Paryżu odbędzie się szereg kongresów, zjazdów, jak zwykle bywa w takich razach. Jednym z najciekawszych kongresów będzie anonsowany już kongres budystów, w którym wezmą udział kapłani i lamowie z Indyj, Chin, Japonji.

Sensacją jednak nielada będzie obecność na tym kongresie mnicha z klasztoru tybetańskiego, Tashi Kwang Hsih, uważanego i czczonego przez budystów, jako reinkarnacja Buddhy. Żywy Buddha uda się w otoczeniu licznych lamów do Paryża, gdzie wygłosić ma przemówienie na kongresie. Ponieważ buddyzm ma też zwolenników swoich wśród intelektualistów Zachodu, spodziewany jest liczny zjazd wybitnych osobistości ze świata nauki i literatury na kongres buddystów.

JERZY MARJUSZ TAYLOR 88

JAD SŁOŃCA

(Ciąg dalszy.)

Ukryła głowę w poduszce. Z piersi wyrwał się cichy szloch, ale oczy pozostały suche. Żal, który ją gryzł, był zbyt wielki, aby mógł wylać się we łzach. Jeszcze głębiej wcisnęła twarz w poduszkę i tak zastała ją Marta, która bez ceremonji, nawet nie zapukawszy, wpadła do sypialni.

— Oj, co to? Panna Zosia śpi jeszcze? Ja coprawda też zaspałam trochę, ale to co innego. Ja jestem stara, ale panna Zosia przecież młoda. To wstyd, gderała, odsłaniają okno. — Wróbel już się o panne Zosię dopytywał, bo malarze przyszli.

Młoda dziewczyna zaczęła się ubierać się szybko, a gadatliwa gospodyni, nie zwracając uwagi, że nie otrzymuje żadnej odpowiedzi, trajkotała dalej:

— Doktór Rucki też już był i pytał o panienkę. Powiedział, że posłał depeszę do pani hrabiny, żeby duchem wracała z Pawełkiem, bo ma jej coś bardzo ważnego zakomunikować. Dowiedział się podobno w tej lecznicy szwajcarskiej, gdzie leczyli naszego nieboszczyka pana hrabiego. Bardzo dobry człowiek jest ten pan doktór Rucki. Ledwie przyjechał ze Szwajcarji, a już się tak troszczy o nas.

Spojrzała zezem na Zosię, która najspokojniej w świecie myła się nad miednicą.

— Cóż to panna Zosia nie cieszy się wcale, że nasz Pawełek już niedługo przyjedzie?

— Dlaczego się mam cieszyć — wzruszyła ramionami Zosia. — Sama w tych dniach muszę wyjechać do wuja, do Ożarowic.

— Do Ożarowic, do Ożarowic — mruknęła Marta, przyjmując tę nieoczekiwaną i niezrozumiałą obojętność Zosi w stosunku do wiadomości o rychłym przyjeździe Pawła, jako osobistą urazę.

Wyszła z sypialni z nosem zadartym do góry i pogardliwym grymasem, szybko jednak zapomniała o urazie, bo miała na głowie sprawy stokroć ważniejsze. Rano, skoro świt, przed przyjściem robotników, odwiedziła wraz z Medyńskim samotną izdebkę wieżową. Z radością przekonała się, że niedawny więzień lochów odpoczął przez noc doskonale. Łapczywie zjadł obfite śniadanie, które przyniosła mu Marta, poczem oboje, skradając się chyłkiem, wyprowadzili go z Wieży wprost do mieszkania doktora Ruckiego.

Poczciwy eskulap miał zwyczaj wstawać wcześnie, nie zdziwiła go więc ta ranna wizyta. Zamieniwszy jednak kilka zdań z sir Tomaszem Lyttonem, spoważniał natychmiast i począł targać nerwowo swoją nieczesaną jeszcze brodę.

— A niechże was kaczki biją, ludzie kochani! — zagrzmiał stentorowym basem. — Czy wy wiecie, że to wszystko, co mówi ten jegomość, to szczera prawda? Tak! Ten Gwidonek naprawdę szuka tu skarbu, który zamurował w piwnicach waszego domu w dawnych czasach Sebajstjan Bork, komes księcia Ziemowita. Uważałbym to za brednie, gdyby nie dokument, który mi doręczono w Davos, dokąd pojechałem po informacje o ostatnich chwilach hrabiego nieboszczyka, bom zawsze podejrzewał, że ten ananas nie napróżno tam poleciał, czując bliski zgon brata. Ten dokument — to ni mniej ni więcej, tylko testament Sebastjana Borka, w którym jest mowa o wielkim skarbie w złotych momentach weneckich i tureckich. Dyrektor lecznicy, wydając mi go, oświadczył, że brat hrabiego przeglądając pozostałe po nim papiery, ten dokument odłożył na biurko, zapominając go potem zabrać, schował zaś do kieszeni i wywiózł drugi, na którym była naszkicowana jakaś mapa. Możemy się więc domyślać, moi kochani, że Gwido Bork ma w rękach plan podziemi, na którym jest oznaczone miejsce ukrycia tego skarbu.

— Pan hrabia Gwidon ma plan, ale skarbów już nie dostanie — zauważył półgłosem Medyński. — Nie dostanie, bo my sami znaleźliśmy je tymczasem. To znaczy, właściwie znalazła je pani Marta. Bogactwo nasze wróciło panie doktorze — dodał jeszcze ciszej z błogim uśmiechem starego, wiernego sługi, radując się z pomyślnego wypadku, jaki wydarzył się w domu jego państwa.

— A niechże was nie znam! — huknął lekarz, ale umilkł natychmiast, widząc, że stary zarządzający ogląda się z obawą na pustą jeszcze o tej porze ulicę, bo stali wciąż przed domem, i kładzie sobie palce na ustach.

— No to chodźcie do mojego gabinetu — zdecydował.

(C. d. n.)

DZIEŃ GOSPODARCZY

Jak się przyznaje i oblicza rentę starczą dla pracowników umysłowych?

Renta starcza jest świadczeniem, zależnem tylko od wieku i okresu ubezpieczenia.

Prawo do renty starczej ma ubezpieczony:

1) płci męskiej — po przebyciu 40 lat w ubezpieczeniu (420 m-cy składkowych) i ukończeniu 60 lat życia,

2) płci żeńskiej — po przebyciu 35 lat w ubezpieczeniu (420 m-cy składkowych) i ukończeniu 55 lat życia,

3) po przebyciu (niezależnie od płci) conajmniej 5 lat w ubezpieczeniu (60 m-cy składkowych) i ukończeniu 65 lat życia.

Podstawę wymiaru renty starczej stanowi przeciętna płaca podstawowa wszystkich m-cy, zaliczonych do ubezpiecznia. Renta składa się z kwoty zasadniczej i kwoty wzrostu renty. Kwota zasadnicza wynosi 40 proc. podstawy wymiaru, wzrost renty rozpoczyna się po przebyciu 10 lat w ubezpieczeniu, a kwota wzrostu renty wynosi 1/6 proc. podstawy wymiaru (przeciętnej płacy podstawowej z całego okresu ubezpieczenia) za każdy następny miesiąc ubezpieczenia i dochodzi po 480 m-cach składkowych aż do 60 proc. podstawy wymiaru. Ubezpieczony, mający 40 lat ubezpieczenia, otrzymuje pełną rentę (100 proc. podstawy wymiaru), wszystkim innym przysługuje renta niższa. Kobieta, która przebyła w ubezpieczeniu 35 lat (420 m-cy składkowych) i posiada 55 lat wieku, ma prawo do renty w wysokości 90 proc. podstawy wymiaru. Ubezpieczony zaś (bez względu na płeć), który posiada 65 lat życia i conajmniej 5 lat (a nie więcej jak 10 lat) ubezpieczenia, ma prawo do renty w wysokości 40 proc. podstawy wymiaru.

Prawo do renty starczej powstaje w razie ziszczenia się obu warunków, tj. osiągnięcia określonego wieku i przebycia w ubezpieczeniu conajmniej 60 m-cy. Jeżeli więc ubezpieczony, który posiada 65 lat życia, nie osiągnął jeszcze 60 m-cy ubezpieczenia, nie ma prawa do renty starczej — prawo to powstaje z chwilą ziszczenia się drugiego warunku, tj. przebycia 5 lat w ubezpieczeniu. I naodwrót — jeżeli ubezpieczony ma conajmniej 5 lat ubezpieczenia, a nie osiągnął jeszcze 65 lat życia, nie ma prawa do renty starczej, będzie miał prawo do tej renty po osiągnięciu 65 lat życia.

Rentę starczą wypłaca się począwszy od 1 dnia m-ca kalendarzowego, następującego po powstaniu prawa do renty. Jeżeli ubezpieczony odpowiada obu warunkom — wiek i okres ubezpieczenia — a nie zgłosił odrazu, po ziszczeniu się tych warunków, roszczenie o rentę, wypłaca mu się za okres wsteczny, ale najwyżej za 12 m-cy wstecz. Rentę starczą wypłaca się miesięcznie zgóry. Prawo do renty starczej przedawnia się z upływem 5 lat, np. ubezpieczony, który zgłosił roszczenie w styczniu 1936 r., a już w roku 1929 osiągnął 65 lat zgórą i conajmniej 60 m-cy ubezpieczenia, renty nie otrzyma z powodu przedawnienia prawa do tej renty.

Korzystając z renty starczej, otrzymuje dodatek na każde dziecko do 18 (do 24 — jeżeli dziecko uczęszcza do szkoły, posiadającej prawo publiczności), wynoszący 1/10 jego renty kwoty zasadniczej — 40 proc. — jednak renta łącznie z dodatkiem na dzieci nie może przekroczyć podstawy wymiaru renty.

Rencista, który potrzebuje stałej opieki i pomocy osób innych (niedołężny), otrzymuje dodatek w wysokości połowy renty, przyczem renta łącznie z dodatkiem na dzieci wraz z dodatkiem nieudolności nie może przekroczyć podstawy wymiaru renty, tj. przeciętnej płacy z całego okresu ubezpieczenia.

Niezależnie od renty starczej, ubezpieczony, który po upływie 26 tygodni choroby, połączonej z niezdolnością do pracy, jeżeli nadal jest chory na tę samą chorobę, ma prawo do pomocy z Ubezpieczalni Społecznej na koszt Zakładu.

Rencistom, umieszczonym na koszt Zakładu w zakładzie leczniczym, renta zmniejsza się do połowy, gdy posiadają na wyłącznem lub przeważającem utrzymaniu członków rodziny: 1) małżonka, 2) wstępnych i 3) do lat 18 życia dzieci i dalszych zstępnych, pasierbów, braci, siostry, względnie ponad 18 do 24 lat, jeżeli uczęszczają do szkół, posiadających prawo publiczności. Renciści, przebywający w zakładzie leczniczym na koszt Zakładu i nie posiadający członków rodzin na utrzymaniu, otrzymają 1/5 renty. Dodatek nieudolności na stałą pomoc i opiekę nie przysługuje rencistom, umieszczonym w zakładzie leczniczym.

Jeżeli korzystający z renty starczej zostaje pozbawiony wolności (pozbawienie wolności na podstawie prawomocnego wyroku — a więc areszt karny — nie śledczy) na okres dłuższy niż jeden m-c, renty on nie otrzymuje, rentę natomiast przekazuje się osobom, mającym prawo do alimentacji z jego strony.

Jeżeli korzystający z renty starczej, który nie przebył conajmniej 30 lat w ubezpieczeniu (360 m-cy składkowych) zarobkuje, a zarobek jego łącznie z rentą przewyższa podstawę wymiaru renty, renta zmniejsza się o tę nadwyżkę; w razie, gdy zarobek łącznie z rentą nie przewyższa podstawy wymiaru, renta nie podlega zmniejszeniu.

W wypadku, gdy korzystający z renty starczej przebył w ubezpieczeniu ponad 360 m-cy składkowych i ma zajęcie, bez względu na to, jak wysoki połączony jest z tem zajęciem zarobek, renta starcza nie podlega zmniejszeniu.

W żadnym wypadku renta starcza nie podlega zmniejszeniu, gdy rencista korzysta z zasiłków z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby, czy też z renty wypadkowej, otrzymywanej na podstawie przepisów o ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków.

Celem uzyskania renty starczej, ubezpieczony winien zgłosić stosowne roszczenie, przedstawiając legitymację ubezpieczeniową, oraz dołączając następujące dokumenty:

1. wszystkie posiadane karty ubezpieczeniowe byłych Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, względnie zaznaczając w podaniu, w których zakładach był ubezpieczony;
2. metrykę urodzenia swego w pełnym lub krótkim wypisie;
3. zaświadczenie o zwolnieniu z zatrudnienia, wydane przez ostatniego pracodawcę, lub — jeżeli zgłaszający roszczenie pracuje nadal — zaświadczenie pracodawcy, stwierdzające wysokość miesięcznego wynagrodzenia;
4. zaświadczenie, wydane przez właściwą władzę administracji państwowej lub komunalnej (starostwo, zarząd miejski, zarząd gminy), stwierdzające, czy zgłaszający roszczenie pobiera zaopatrzenie z innych źródeł i jeżeli tak, to skąd, od jakiego czasu, w jakiej wysokości i z jakiego tytułu;
5. metryki urodzenia dzieci oraz zaświadczenia właściwej władzy szkolnej o odbywaniu studjów przez dzieci, liczące ponad 18 lat życia — jeżeli zgłaszający roszczenie żąda dodatku na dzieci.

Giełda

GIEŁDA PIENIĘZNA

Lwów, dnia 22 kwietnia

Bez obrotów.
Dolar około zł. 5.36.

AKCJE

Bank Polski 94, Lilpop 8.75, Starachowice 26.25 — 26.75.
Tendencja niejednolita.
Dolar w obrotach prywatnych: 5.36.

Lwów, dnia 22 kwietnia

3 proc. inwestycyjna pierwsza i druga emisja 68, 5 proc. konwersyjna 56, 6 proc. dolarowa 74.75 — 74.88, premjowa dolarowa 49.25 — 49.50, stabilizacyjna 62.00 — 62.25 — 62.75 (ost. drobne) — 68.50 — 68.75 dwa ostatnie setki.

DEWIZY I WALUTY

WARSZAWA. Belgja 89.90 — 90.08 — 89.72, Berlin 213.45 — 213.98 —212.92, Holandja 360.75 — 361.47 — 360.03, Londyn 26.27 — 26.34 — 26.20, N. Jork 5.31 i pół — 5.32 i trzy czwarte — 5.30 i jedna czwarta, N. Jork kabel 5.31 i trzy czwarte — 5.33 — 5 p., Paryż 35.01 — 35.08 — 34.94, Praga 21.95 — 21.99 — 21.91, Sztokholm 135.45 — 135.78 — 135.12, Szwajcarja 173.18 — 173.52 172.84.

Tendencja przeważnie mocniejsza.

LONDYN. Warszawa 26.25, Wiedeń 26.31, N. Jork 4.93 i piętnaście szesnastych, Paryż 74.94, Medjolan 62.68, Belgja 29.21, Praga 119 i siedem szesnastych, — Zurych 15.16 i jedna czwarta, Amsterdam 7.28, Oslo 19.90 i jedna czwarta, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Berlin 12.28 i pół.

ZURYCH. N. Jork 3.06 i pięć ósmych, Londyn 15.15 i trzy czwarte, Paryż 20.22 i pół, Praga 12.70, Medjolan 24.15, Belgja 51.90, Amsterdam 208.22 i pół, Oslo 76.15, Kopenhaga 67.67 Sztokholm 78.15, Berlin 123.40.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w pszenicy, owsie, jęczmieniu, życie, fasoli, mące i otrębach.

Pszenica, żyto oraz otręby podrożały.

Tendencja naogół zwyżkowa, usposobienie spokojne.

Ceny loco wagon Lwów:

Pszenica jednolita 20.50 — 20.75, pszenica zbiorowa 20.00 — 20.25, żyto Standart I. 13.75 — 14.00, żyto Standart II. 13.50 — 13.75, otręby: żytnie 11.00 — 11.25, pszenne grube 10.50 — 11.00, pszenne średnie 9.75 — 10.25, pszenne miałkie 11.75 — 12.00.

Inne kursy niezmienione.

Życie gospodarcze

— Giełda pieniężna we Wiedniu obchodzi w sierpniu bieżącego roku 165-lecie istnienia. Założona ona została przez cesarzową Marję Teresę 1 sierpnia 1771 r. i rozpoczęła swą działalność 2 września tegoż roku.

— Izba Przemysłowo - Handlowa komunikuje, że przyjmuje podania, o pozwolenie przywozu towarów zakazanych na kwiecień—maj 1936 r. Termin składania podań upływa 21 b. m.

A. M. 6

ŁUNY NAD LWOWEM

(Ciąg dalszy.)

Tymczasem pożar szalał w dalszym ciągu a gwałtowny wiatr temu ognistemu zalewowi usiłował torować dalszą drogę poprzez mury miejskie. Wiatr srożył się tak gwałtownie, iż z dzielnicy krakowskiej poniósł iskry ku wzgórzom Wysokiego Zamku, gdzie zapalił główną wieżę strażniczą i miótł niemi dalej poza wzgórza zamkowe, aż w opłotki osady Zniesienia, gdzie na skraju kilka zagród pożar obrócił w popielisko.

A wśród tego iście piekła, jakie rozpętało się w ciągu niewielu godzin wśród murów starego grodu - miasta, błąkała się w jakimś obłędnym nastroju zrozpaczona, znękana i tak okrutnie doświadczona ludność. Skutkiem tak nagłego zalewu ognia nie mogła przenieść w bezpieczniejsze miejsce, to też ze łzami w oczach czy z niemym ich wyrazem spoglądała, jak nieraz plon długich lat, oszczędnością i pracą zdobyty, zatracał się bezpowrotnie. Nieszczęsna ludność straciła całe swe mienie. W ciągu kilku zaledwie godzin nienawistny dopust losu zniwelował wszystkie różnice majątkowe i w jednym szeregu nędzarzy ustawił zamożnych i ubogich, wprowadzając ich wszystkich w straszliwą sytuację życiową, w której pozbawieni dachu nad głową, mienia, warsztatów pracy, rozpacznie starali się przeniknąć tajemnicę ciężkiego, niepewnego jutra. To też, gdy pożoga, po kilku godzinach dokonawszy zniszczenia całego miasta, poczęła przygasać, ku popalonym bramom miasta snuł się wśród szlochu i narzekań długi korowód, jego nieszczęsnych mieszkańców, szukających na obu przedmieściach chwilowej ostoi a może i wytchnienia po tych nieopisanie twardych a ciężkich przeżyciach, które ponurym cieniem kładły się na ich doli. Niejedna rodzina w wielkiem swem nieszczęściu opłakiwała pozatem stratę najbliższych, mnóstwo padło bowiem ofiar w tej straszliwej pożodze, czy tych, którzy żywcem spłonęli lub uduszeni zostali, czy też ulegli razom i poparzeniom w czasie ratowania swego mienia, czy spieszenia innym z pomocą. W tak ciężkiej a tak nagle wywiązanej sytuacji życiowej tu i ówdzie budziła się myśl, by po tej wstrząsającej katastrofie porzucić dymiące zgliszcza jednego ogromnego, lwowskiego popieliska i szukać gdzieindziej osiedlenia. Ale na szali wahania: pozostać i na ruinach nowe niecić życie czy szukać innej siedziby, przeważyło głębokie przywiązanie do miasta i umiłowanie jego tradycji, to też w miejsce przelotnego wątpienia zajęła wiara w lepszą przyszłość, żarliwa chęć odbudowy tego wszystkiego, co koszmarna noc zniszczyła. I najutrz już ku bramom miejskim wracają z przedmieść te znękane moralnie i zdruzgotane materjalnie rzesze mieszczańskie. Powrotnym szlakiem snuje się ich korowód i rozpływa się wśród ruin. Zwyciężyły w tej ciężkiej chwili wysokie moralne walory lwowskiego mieszczaństwa: głęboki kult umiłowanych ołtarzy, ziemi ojców, pracowitość i przedsiębiorczość, które już w drugim dniu po pożarze łamać się poczęły z piętrzącemi się na każdym kroku przeszkodami i przeciwieństwami. Rozpoczęły się tedy żmudne prace około usuwania rumowisk, ryskale i łopaty pracowały zawzięcie w szlachetnej emulacji, na każdym niemal kroku rysowała się zawzięta, żarliwa chęć usuwania następstw tej wstrząsającej katastrofy. Na wyżynie zadania stanęli członkowie ówczesnego urzędu radzieckiego: rajcy Mistrz Michał, Marcin Wasserbrot, Maciej Mikułka, Jan Freiborg, Jan Kochno i Walenty, którzy rozwinęli szerszą akcję ratunkową, nie szczędząc rady i pomocy pogorzelcom w samem mieście, jak niemniej rozwijając ją poza jego teren. Spieszy nieszczęsnemu miastu z pomocą szlachta, której „fraterna unio" z mieszczaństwem lwowskiem oddawna była znaną i uznaną. Jednym z piewszych był szlachcic Stanisław Gałka, pan na Mitolinie i Nowosielcach, który pożyczył miastu 160 grzywien na odbudowanie spalonych baszt.

Król Zygmunt I., który otaczał miasto troskliwą opieką, pospieszył mu i w tym wypadku z pomocą i niebawem ukazały się trzy przywileje królewskie, które zwalniały miasto na 20 lat od wszelkich podatków, wprowadzały wolne od wszelkich opłat targi na mięso każdej soboty, — zatwierdzały uchwałę Rady miejskiej, by domy wznoszone były z muru z pozbawieniem wszelkich drewnianych ganków i podsieni, — wreszcie nakazywały wszystkim pogranicznym starostom, by czuwali nad drogami handlowemi z Wołoszczyzny i Turcji, a zdążających z towarami na Litwę i do Moskwy kupców kierowali do Lwowa, w obręb jego prawa składowego.

(C. d. n.).

Rewelacyjne szczegóły uratowania admirała Okady

Wiele już pisano prawie że o cudownem uratowaniu od śmierci prezesa rady ministrów w Japonji — admirała Okady w dniu zamachu wojskowego w Tokio (26 lutego 1936 r.). Ostatnio w amerykańskim dzienniku „New Jork Post" sekretarz admirała Fukada tak opisuje to niezwykłe ocalenie, biorąc osobiście już udział w dalszym ratunku admirała:

„Około godziny 9-tej rano otrzymałem po bardzo długich oraz uciążliwych staraniach zezwolenie od zbuntowanych żołnierzy oddania ostatniej przysługi swemu zmarłemu szefowi. Zostałem wprowadzony do sypialni zmarłego, otoczony żołnierzami i żandarmami. Na łożu leżał zmarły. Już przy przekroczeniu progu sypialni jeden z towarzyszących mi żandarmów szepnął do ucha te słowa: „Nie zdradź pan żadnego zdziwienia". To ostrzeżenie ledwie usłyszałem, było tak cicho wypowiedziane. Również trudno mi było zorjentować się, co ma na myśli ów żandarm. Zbliżywszy się do łoża, o mały włos nie wydałem okrzyku zdziwienia, ponieważ w zmarłym poznałem szwagra prezesa rady ministrów — pułkownika Matsuo, a nie samego prezesa. Stałem prawie w kamień zmieniony, nie mogąc zrozumieć, co się stało w pierwszym momencie.

Nie mogłem wcale przyjść do siebie z odrętwienia, z którego dopiero wyprowadziły mnie słowa żołnierzy: „Nieprawdaż? To jest przecież Okado!" Wszystko zrozumiałem. Zamordowali oni kogo innego, nie wiedząc o tem, że nie jest to admirał Okado. „Naturalnie, jest to admirał Okada" — odpowiedziałem, wzruszony. — To mój kochany, dobry szef". Odetchnąłem, bo miałem pewność, że szef żyje, tylko gdzie, jak oraz i co można zrobić, aby go wydostać z samej paszczy jego wrogów. A na te pytania nie mogłem znaleźć odpowiedzi.

Po długich usiłowaniach pod różnemi pozorami udało mi się nawiązać kontakt z dwoma służącemi. Ponieważ jednak żołnierze ani na jeden krok nie pozostawili nas samych, nie mogłem jednem nawet słowem zapytać się, co się stało z szefem. A byłem przekonany, że kto, jak kto, ale one bezwarunkowo musiały wiedzieć, jaki dalszy los spotkał mego szefa. Wkrótce nadarzyła się sprzyjająca okoliczność. Żołnierze na chwilę oddalili się do sąsiedniego pokoju, a ja natychmiast zażądałem od służącej, aby mi wskazała, gdzie jest ukryty szef. Drżąc i z dużym strachem odchyliła drzwi szafy, w której skurczony siedział nieruchomo admirał. Robił wrażenie posągu.

Szepnąłem szybko i dyskretnie: „Proszę jeszcze wytrzymać, ratunek blisko". W tym momencie weszli żołnierze, lecz nie zauważyli tej rozmowy. Zażądali odemnie, abym się zajął usunięciem ciała z gmachu w myśl przepisów rytuału. Wymyślając na różne ministerstwa doszedłem do porozumienia z buntownikami, że jutro odbędzie uroczystość żałobna w pokoju, gdzie spoczywało ciało zmarłego. Żołnierze wyrazili na to swoją zgodę. Następnego dnia o godzinie 2-ej popołudniu przybyło do gmachu 15 starszych panów, ubranych w stroje żałobne. Wpuszczono ich do sali, gdzie spoczywało ciało zmarłego, w której panował półmrok.

Równocześnie wypuściliśmy z szafy żyjącego prezesa, narzucając szybko na niego strój żałobny, uwalniając go z tej strasznej pozycji, w której przesiedział nieruchomo przez 36 godzin. Wszyscy przybyli byli niezłomnie przekonani, że widzą na łożu śmierci admirała Okadę, podczas gdy ten brał udział we własnej osobie w uroczystości żałobnej. Ostatni akt ratunku admirała był już omówiony z żandarmem, który dnia poprzedniego na progu sypialni przestrzegł mnie przed zbytniem zdziwieniem. On to obecnie pomógł najwięcej do uratowania prezesa Okady. Stałem w hollu pałacu między żołnierzami, gdy on wpadł do nas z okrzykiem, że jednemu ze starszych panów zrobiło się niedobrze w czasie modłów żałobnych, wobec tego ja muszę go odwieść swoim samochodem do sanatorjum.

Ażeby jednak nie zwrócić żadnego podejrzenia, otrzymał admirał jeszcze okulary, kapelusz nasunięto mu na oczy, usta zatkano chustą i tak zaasekurowanego wniesiono do auta. Jeszcze było słychać huk zatrzaśniętych drzwi przez wtajemniczonego żandarma za nami, gdy dziko wprost rzuciłem się do kierownicy, dając gazu, aby jaknajrychlej uciec od śmiertelnych wrogów z uratowanym admirałem".

———

Wytworny samobójca

Znany spekulant giełdowy w Montrealu (Kanada), Harry M. Bones, zastrzelił się przed kilku dniami w pokoju hotelowym w Toronto. Komisja śledcza, która badała okoliczności zgonu Bones'a, doszła do wniosku, iż nie było tu napadu, lecz wypadek samobójstwa. W ręce komisji dostałi się listy, z których wynikało, iż przyczyną śmierci Bones'a były sprawy osobiste. Sekcja zwłok pozwoliła lekarzowi na wyjęcie z czaszki denata kuli rewolwerowej. Nie była to jednak zwykła kula stalowa lub miedziana, ale kula... szczerozłota.

Bones znany był za życia ze swoich ekscentrycznych pomysłów i wyczynów. W chwili czynu samobójczego myślał widocznie o podtrzymaniu swej reputacji, dziwaka, nabijając rewolwer złotą kulą. Ciekawe jest, iż brat Bones'a, też oryginał nielada, skończył również śmiercią samobójczą. Chcąc widać i po śmierci frapować opinję, otworzył sobie żyły za pomocą noża krzemiennego z epoki prehistorycznej, który nabył za sporą sumę w jednem z muzeów.

———

Wiele wydaje gwiazda filmowa na stroje?

Władze podatkowe Hollywoodu wytoczyły słynnej gwieździe filmowej, Ruth Chatterton dochodzenie w sprawie zapodania fałszywych danych, tyczących jej dochodów. Władze oparły się na założeniu, że ktoś, kto wydaje olbrzymie sumy na stroje, musi mieć również wysokie dochody. Po zbadaniu wydatków artystki okazało się, że istotnie podała ona mniejsze dochody, niż się rzecz ma w rzeczywistości, aby zapłacić mniejszy podatek. Przy tej okazji ustalono następujące rozchody Ruth Chatterton: na suknie 10.155 dolarów, na bieliznę 2.270 dol., na chusteczki 330 dol., na futra 4.200 dol.

Jakkolwiek artystka umotywowała te wydatki wymogami swojego zawodu, urząd podatkowy podwyższył jej należność za rok 1935 prawie dwukrotnie.

———

DR. STANISŁAW ŁEMPICKI

Św. Wojciech w nowej glorji

W dniu 23 kwietnia święci Polska od wieków uroczystość pierwszego swego Patrona, św. Wojciecha Męczennika. I ani można było przewidywać, że w roku obecnym, w 939 rocznicę męczeńskiej śmierci wielkiego misjonarza Słowian, stanie się On przedmiotem nowych zainteresowań polskiego świata naukowego i objawi się nam jakgdyby w nowym wieńcu pozagrobowej sławy.

Popularność postaci św. Wojciecha, wygnanego biskupa Pragi, apostoła pogańskich Prusaków, zaufanego powiernika Bolesława Chrobrego, była zawsze w Polsce ogromną. Już u zarania dziejów naszych, stanęła ta postać, ogromna i świetlista, u wrót naszego młodego państwa, obok twórcy potęgi tego państwa, i narówni z czynami Chrobrego zwróciła na Polskę uwagę całej Europy. Męczeństwo Wojciechowe odbiło się potężnem echem we Włoszech, Francji, Niemczech — wywołało niezwykle silny kult Świętego, którego imieniu zaczęto poświęcać kościoły w różnych odległych od Polski krajach; przecież nawet w Rzymie, na wyspie św. Bartłomieja, powstała świątynia pod jego wezwaniem, gdzie pomieszczono część relikwij Świętego: jego ramię. W nastroju wielkich wzlotów duchowych i mistycznych uniesień średniowiecza, wydłużył się wąż pielgrzymek do grobu św. Wojciecha w Gnieźnie, a najsławniejszą z nich była chyba wspaniała pielgrzymka samego cesarza Ottona III. w 1000 roku, która miała tak doniosłe znaczenie dla ustalenia historycznej roli Polski wobec świata. W całej Europie chrześcijańskiej zaczęły, zaraz po męczeństwie Świętego, powstawać chwalebne jego życiorysy i pieśni nabożne na cześć jego; wszakże za autora jednego takiego życiorysu uważa się papieża Sylwestra, autorem drugiego był św. Bruno z Kwerfurtu, następca Wojciecha w nawracaniu Prusaków i również męczennik za wiarę.

Cześć dla św. Wojciecha rosła w niezwykle szybkiem tempie. Gniezno opromienione zostało na zawsze jej blaskiem. Nawet późniejszy kult św. Stanisława z Szczepanowa — chociaż był czysto polskim świętym — nie zdołał umniejszyć prastarej czci, składanej Wojciechowi. W całej literaturze polskiej dawnych wieków pełno jest o nim wzmianek, powstają liczne utwory literackie na jego chwałę, a imię „Wojciech" było od stuleci w Polsce tak rozpowszechnione, że tylko z popularnością jednego „Stanisława" mogło się równać. Dzisiaj jeszcze u ludu naszego, nietylko w Wielkopolsce, jest Wojciechów ilość mnoga tak, że wiosenne święto pierwszego Patrona Polski raduje niejednego solenizanta.

A ileż jest miejscowości, od tego imienia urobionych, ile przysłów i przepowiedni kalendarzowych, wiosennych, związanych z pamięcią świętego Męczennika!

Takiemu rozrostowi kultu św. Wojciecha w Polsce dziwić się nie można. Wybujał on tak strzeliście, nietylko dlatego, że był kultem, stworzonym i pielęgnowanym przez dynastję królewską i przez arcybiskupów gnieźnieńskich, z których pierwszym był rodzony brat Wojciecha, Radzim czyli Gaudenty. Działało tu również coś innego.

Oto święty Wojciech był postacią niezwykle tragiczną i ten tragizm jego charakteru i żywota pociągał ku niemu umysły i serca człowieka średniowiecznego.

Nie należy sobie wyobrażać naszego Męczennika jako jakiegoś prostodusznego mnicha czy pustelnika średniowiecznego, pełnego poświęcenia i zapałów religijnych, lecz nieuczonego w księgach, co to z kijem apostolskim w ręku wędruje przez lasy i rzeki, opowiada słowo Boże — i nawet ginie na tym apostolskim posterunku. Życie takich ludzi jest budujące, lecz proste. Tymczasem w życiu św. Wojciecha istniał niejeden załom tragiczny, niejedna rysa, znacząca pęknięcie — i słusznie Żeromski w „Wietrze od morza" nadał mu osobliwy tragiczny wyraz.

Nie pustelnik to żaden ten nasz Apostoł, ani człek niskiego rodu, ale pan z panów, syn książęcego panującego rodu Sławników, władców księstwa libickiego nad górną Łabą, spokrewnionych z Przemyślidami czeskimi i z domem cesarskim. Nie na duchownego miano go zrazu wychowywać, lecz na świeckiego książęcia, do którego świat uśmiechał się wszystkiemi ponętami. Nie był też św. Wojciech człowiekiem nieuczonym i jeno służbie bożej oddanym — ale jednym z najuczeńszych, najbardziej wykształconych ludzi swego stulecia, prawdziwym arystokratą z ciała i z ducha. Ukończył sławną szkołę w klasztorze w Magdeburgu, kształcił się u Benedyktynów na Monte Cassino i w rozgłośnem opactwie św. Bonifacego i Aleksego w Rzymie, na Awentynie — a więc w środowiskach, w których skupiała się elita naukowa ówczesnego

Dzień kulturalny

OBCHÓD 350-LECIA INSTYTUTU STAUROPIGIJSKIEGO. We Lwowie odbył się uroczysty obchód 350-lecia istnienia Instytutu Stauropigijskiego. W r. 1586 patrjarcha konstantynopolitański Joachim, nadał bractwu cerkiewnemu przy cerkwi wołoskiej we Lwowie (odnawianej dziś sumptem Instytutu) przywileje bractwa stauropigijskiego, t. j. wyłączył je spod władz biskupów, pozostawiając im tylko kontrolę. Przemianowany następnie na Instytut, obecny Instytut Stauropigijski rozwinął się świetnie, prowadząc zasłużoną działalność religijną przez doroczne zebrania braci, dbających o czystość nauk ewangelicznych i związanych organizacyjnie, a podlegających sądowi bractwu, oraz oświatową. — Stauropigja lwowska, założyła pierwszą polską drukarnię na wschodzie Europy, w roku 1591, i w r. 1848 zaczęła wydawać pierwszą ruską gazetę „Hałycka pczoła". Utrzymywała szkoły i bursy i nagromadziła w ciągu wieków, przeważnie z hojnych darów także i polskich magnatów, bardzo cenne zbiory muzealne. Zbiory obejmują m. innymi unikat dywan perski, jakich dwa tylko egzemplarze są na świecie (Wiedeń i Londyn), za który Ameryka ofiarowywała zawrotną sumę dolarów, a który nie został sprzedany dlatego, by nie ogołacać kraju z tak cennego okazu. W r. 1883 zbiory muzeum stanowiły trzon wystawy ercheologicznej polsko - ruskiej. Zawierają one zabytkową ewangelję z 16-go wieku, cenne kolekcje ikon i nieoceniony skarb w dywanach perskich. Muzeum obejmuje też białe kruki bibljotekarskie, galerję starych portretów i wiele innych skarbów muzealnych. Drukarnia Instytutu Stauropigijskiego, odegrała decydującą rolę w dziejach kultury polskiej, a druki jej szły na cały wschód europejski. Na czele Instytutu stoi t. zw. senjor, którym jest obecnie sędzia Gulla.

STOSUNKI KULTURALNE POLSKO - NIEMIECKIE. „General Anzeiger" z dnia 19 b. m. podaje, że z inicjatywy władz Uniwersytetu we Frankfurcie n/M. i Krakowie, nastąpi wzajemna wymiana profesorów obu tych wszechnic. Do Krakowa przybędą profesorowie Platzhoff, von Verschuer i Schwietering, którzy wygłoszą odczyty — pierwszy z nich na temat stosunków polsko - niemieckich, drugi — o zagadnieniu dziedziczności, trzeci — z dziedziny literatury. Z Krakowa udać się mają do Frankfurtu: prof. Dąbrowski, który wygłosi tam odczyt o rozwoju państwa polskiego, prof. Szydłowski, który omówi jeden z tematów z dziedziny sztuki polskiej oraz prof. Jachimecki, który mówić będzie o wpływie muzyki polskiej na muzykę zagraniczną (Chopin i inni).

Pozatem, jak donosi dziennik, projektowane jest urządzenie „Tygodnia niemieckiego w Krakowie" i „Tygodnia polskiego" we Frankfurcie.

ODKRYCIE NAJSTARSZEJ NA SWIECIE MUMJI. W jednym z grobów, odkrytych w tych dniach przez prof. Hassana, znaleziono najstarszą na świecie mumję. — Jest to mumja żony Sechemnefera, dygnitarza na dworze króla Szefrena, gubernatora prowincji.

ŚW. WOJCIECH NA KASZUBACH. W dniu 23 b. m. przypada dzień św. Wojciecha, patrona, cieszącego się dużą czcią wśród rybaków nadmorskich. Istnieje też wiele przysłów, jak również obrzędów, zwłaszcza w głębi Kaszub. Naprzykład pod Puckiem, wyprowadza się klacz ze źrebcem na pastwisko, by choć trochę trawy skubnęła. Jest to wyraźny fragment obrzędu pasterskiego, ale co on oznacza, trudno ustalić. Tak samo rybacy „żywiznę" to jest owce, krowy, wyganiają w ten dzień na pastwisko, jakie znajduje się w dużych obszarach pod Jastarnią, Helem i Chałupami. Z przysłów rybackich, w odniesieniu do pogody notujemy: „Ile dni żaby skrzeczą przed św. Wojciechem, tyle dni po św. Wojciechu skrzeczeć będą". W każdej niemal miejscowości Kaszub, znajdują się figury św. Wojciecha.

ZJAZD LEKARSKI W KRYNICY. Stowarzyszenie Lekarzy w Krynicy, urządza w dniach 9—11 stycznia 1937 roku VI zjazd lekarski. Głównemi tematami obrad będą: 1) Schorzenia przemiany materji i ich leczenie z uwzględnieniem lecznictwa zdrojowego, oraz 2) Klinika i terapja niepłodności i niemocy płciowej. W czasie zjazdu odbędą się w Krynicy liczne imprezy towarzyskie i pokazy sportów zimowych. Program szczegółowy zostanie niebawem ogłoszony. Informacyj udziela oraz zgłoszenia odczytów i uczestnictwa przyjmuje generalny sekretarz Zjazdu dr. Mieczysław Dukiet.

Nowy projekt prawa fundacyjnego

W Nr. 85 „Gazety Polskiej zamieszczono dość obszerne uwagi o nowym projekcie prawa fundacyjnego będącego przedmiotem rozważań Ministerstwa Sprawiedliwości. Opierając się na dokładnem streszczeniu projektowanej ustawy, można nie narażając się na większą omyłkę przyjąć, że projekt ten jest nietylko nowością pod względem legislacyjnym, ale nadto uchyleniem całego systemu prawnego istniejącego we wszystkich trzech dzielnicach. Jakkolwiek bowiem normy prawne istniejące na ziemiach zachodnich, środkowych i południowo wschodnich wykazały dość daleko idące różnice, to jednak co do swej istotnej treści i w zasadniczych kierunkach były ze sobą zgodne a mianowicie oddawały opiekę i nadzór nad fundacjami władzy rządowej, bądźto fachowym organom, jak w Małopolsce, bądź władzom administracji ogólnej, jak w b. Kongresówce i w Poznańskiem.

Zamierzone prawo fundacyjne zrywa zupełnie z powyższym systemem. Wprawdzie z jednej strony usiłuje wprowadzić zasadę specjalizacji przez ustanowienie inspektorów fundacyjnych, z drugiej jednak strony ogranicza tę władzę fundacyjną w jej uprawnieniach, albowiem decyzję w ważnych i najważniejszych sprawach, że wspomni się tylko o permutacji fundacji, o łączeniu fundacji, o zniesieniu i t. d., powierza wbrew teorji i nauce, sprzecznie z dotychczasową judykaturą i praktyką sądom zwyczajnym. Tę niespodziankę dla ogółu prawników oraz dla tej części ogółu, który się interesuje sprawami fundacji w Małopolsce, wyjaśnia poniekąd wzmianka, która się okazała w numerze 4-tym „Gazety Polskiej" z roku bieżącego, iż w sprawach fundacyjnych tylko sądy zapewniają maximum bezstronności i ostrożności. Jest to więc nietylko nieoczekiwane i niezasłużone votum nieufności dla Państwowej władzy fundacyjnej i właściwie dla Rządu, ale wprost prawodawcza nowość w przekazaniu funkcji należących do Rządu i z natury i z właściwości, sądom, które wedle ustawy konstytucyjnej powołane są do szczytnego posłannictwa wymiaru sprawiedliwości i cywilnej i karnej a nie do wyręczania władz państwowych w wypełnianiu zadań prawno - publicznych. Z zasady specjalizacji i fachowości wynika, że nietylko sądy zwyczajne, ale i sądy administracyjne nie nadają się do spełniania agend władzy nadzorczej nad fundacjami. Zupełnie błędnem byłoby, gdyby się opiekę władz rządowych miało stosować tylko do zwyczajnych zdarzeń życia codziennego a prawo do wszelkich ważniejszych i głębiej sięgających zarządzeń miało przenosić na sądy. Do spełniania tych funkcji nadzorczych, o których mówi projekt prawa fundacyjnego nie nadają się sądy, już choćby z tego powodu, że władze fundacyjne poza problemami natury ścisłej prawnej, rozstrzygają przedewszystkiem w sprawach celowości gospodarki zarządów, opartych na swobodnej ocenie i na uznaniu opartem na administracyjnem ocenieniu całokształtu stosunków gospodarczych, któremi sądy się nie zajmują. Fundacje już z tytułu własności do majątków przez się posiadanych muszą stawać przed sądami czyto w charakterze strony powodowej, czy pozwanej i dlatego nigdzie prawie na kontynencie nie przyznano sądom tych uprawnień, które na nie w mowie będący projekt nakłada.

Osądzenie w jaki sposób ma fundacja osiągnąć cele zakreślone przez fundatora w razie, gdy okażą się nieprzewidziane trudności i niespodziewane przeszkody, może należeć tylko do władzy rządowej, ale nie administracji ogólnej, ale opartej na zasadzie fachowości i specjalizacji, tak jak to projektowano przez myśl utworzenia trzech urzędów fundacyjnych pod zwierzchnim nadzorem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, będącego ex professo najwyższą władzą fundacyjną w państwie praworządnem. Wysiłki Rządu w ciągu ostatnich dziesięciu lat szły wybitnie w kierunku zaprowadzenia jednolitego ładu prawnego przez stworzenie jednego rodzimego **prawa dla całego Państwa. Te usiłowania** cechowała jednak wybitnie chęć ujednostajnienia myśli kodyfikacyjnej i wprowadzenia harmonji między poszczególnymi aktami legislacyjnemi. Ten kierunek przewodni objawiał się nie w ograniczeniu właściwości władzy rządowej, ale raczej w rozszerzeniu ingerencji Państwa przez jego organa administracyjne.

Brak więc argumentów natury prawnej do uszczuplenia kompetencji fachowych władz administracyjnych w dziedzinie fundacji. Autorzy projektu przeoczyli, że każdą decyzję władzy rządowej można było zaskarżyć do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, stojącego na straży legalności orzeczeń administracyjnych, że judykatura Najw. Trybunału Admin. była i jest nietylko ostoją dla prawa fundacyjnego, ale najpewniejszym drogowskazem dla działalności opiekuńczej władzy państwowej na polu fundacji zarówno dobroczynnych, jak i oświatowych i naukowych. Nie brak także głosów i to poważnych prawników przemawiających za odłożeniem wydania nowego prawa fundacyjnego do chwili skodyfikowania tej części kodeksu cywilnego, która będzie traktować o osobach prawnych i ich zdolności prawnej, by już w krótkim czasie po wejściu w życie jednolitego prawa fundacyjnego nie przystępować do daleko idących zmian w formie tak niepożądanej nowelizacji.

K. S.

świata kościelnego, gdzie uczono doskonale łaciny, mówiono po grecku, czytano najlepszych pisarzy starożytnych i kościelnych, wnikano w najwyższe tajniki filozofji, mistyki, teologji średniowiecznej; muzyka, śpiew kościelny, poezja i sztuka — stały tam niezwykle wysoko, a bibljoteki były zasobne w najlepsze dzieła. W takim np. klasztorze Benedyktynów na Awentynie przebywali, jako mnisi, wyłącznie niemal synowie najwyższej arystokracji różnych narodów, którzy porzuciwszy świeckość oddali się Bogu na zawsze. Podróżował młody książę Sławnikowicz wiele, znał Włochy i Francję, Niemcy i Węgry; pozostawał w stosunkach z najświetniejszemi ogniskami ducha średniowiecznego, a do grona jego znajomych i przyjaciół liczyły się najwybrańsze umysły ówczesnego świata, jak Gerbert z Rheims, późniejszy papież Sylwester II., jak uczony bazyljanin grecki św. Nilus, Notker, biskup Leodjum itd.

Z domem cesarskim nawet zostaje św. Wojciech w bliskich stosunkach. Sławna cesarzowa Teofano, Greczynka, małżonka Ottona II., jest jego opiekunką i protektorką; węzły przyjaźni łączyły świętego z jednym z najniezwyklejszych władców świata, ces. Ottonem III., tym Grekiem, Rzymianinem i Niemcem zarazem, **który roił jakieś** olbrzymie sny o panowaniu Rzymu nad światem i o duchowej potędze Kościoła. Właśnie św. Wojciech był tym, który wpłynął silnie na indywidualność tego władcy, czyniąc z nieokiełzanego zrazu młodzieńca — despoty przedziwnego władcę — marzyciela, opiekuna spraw ducha i kultury.

Czegóż więc mógł pragnąć młody książę Sławnikowicz Wojciech, posiadając i urodzenie, i wykształcenie najwyższe, i koneksje z monarchami i królami? Przecież taki młody był jeszcze, gdy wyniesiono go na arcybiskupią stolicę w Pradze czeskiej!

Unosiły go jednak wzwyż *inne* myśli, paliły się w nim *inne* żądze, niż w przeciętnym książęciu, biskupie, czy opacie średniowiecza. Żył w epoce, w której barbarzyństwo i pierwotność jawiła się obok najwyższej ascezy i najpiękniejszych porywów myśli chrześcijańskiej. Asceza ta rozkwitła również — pewnego dnia, niespodzianie — w jego duszy. Czy oddziałali na to jego mistrzowie i nauczyciele, czy księgi święte i dzieła Ojców Kościoła, czy zwikłane, gorszące stosunki w własnym kraju — trudno odgadnąć. Męką jego stała się dysproporcja między tem, co miał jako ideał wymarzony w duszy, a tem, co niosło mu życie.

(Dok. nast.).

Zgon słynnego kompozytora

W 57-ym roku życia zmarł w Bolonji słynny włoski kompozytor, Ottorino Respighi, profesor tamtejszego „Liceo musicale". Położył on wielkie zasługi dla rozwoju nowoczesnej muzyki włoskiej. Jako jeden z pierwszych, odkrył w starych mistrzach źródła nowych kierunków, opracowując między innemi arcydzieła Bacha i Monteverdiego. Skomponował również cały szereg oper wł.asnych, jak „Semirama", „Re Enzo", zaś do tekstu Hauptmana „Dzwon zatopiony". Jego pieśni oraz utwory kameralne i orkiestralne wykazują prócz głębokiej treści również doskonałe opanowanie formy i styl całkiem odrębny. Największy rozgłos zawdzięcza Respighi skomponowaniu oryginalnego „Koncertu Gregorjańskiego" na skrzypce. Kompozytor stał zdala od rewolucyjnych nowatorstw w muzyce

Amerykanie będą tanio jeździć do Europy

Fachowa prasa amerykańska omawia szeroko projekt, który, gdy zostanie urzeczywistniony, stworzy nową erę w komunikacji morskiej między Nowym i Starym światem. Według projektu mają być zbudowane dwa siostrzane okręty „Clara Barton" i „Florence Nightingale", z których każdy będzie mógł pomieścić 5.000 pasażerów. Będą to okręty o jednej tylko klasie, turystycznej, przejazd na nich kosztować będzie minimum 50 dolarów, nie włączając w to kosztów utrzymania. Za posiłki pasażerowie będą płacili osobno, tak, jakoby stołowali się w restauracji.

Aczkolwiek sfery przedsiębiorców i kompanji okrętowych odnoszą się niechętnie i krytycznie do powyższego projektu, ma on jednak duże szanse urzeczywistnienia, a to ze względu na warunki, jakie ułożyli projektodawcy. Otóż, jak twierdzą oni, część kapitału zakładowego będzie w formie udziałów, wyrażonych w pewnej ilości przejazdów, zebrana wśród publiczności, reszta zaś zebrana drogą wypuszczenia na rynek krajowy akcyj. Koszty budowy okrętów i ich urządzenia poniesie w części rząd U. S. A., wzamian za co otrzyma on w razie wojny oba okręty do swojej wyłącznej dyspozycji. Inicjatorzy projektu prowadzą pertraktacje z odnośnemi władzami rządowemi.

Wiadomości bieżące

23 kwietnia 1936

Czwartek
Wojciecha
Jutro: Grzegorza
Wschód słońca 4·22
Zachód „ 18·47

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Czwartek, dnia 23 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 12. Ceny najniższe. „Bal w Savoyu" — występ Janiny Kulczyckiej i Wojciecha Dzieduszyckiego.

Piątek, dnia 24 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 15. Premjera „Grube Ryby".

Sobota, dnia 25 b. m. godz. 3.30 popoł. Teatr dla dzieci T. Ortyma. Bajka „Pan Twardowski na księżycu".

Sobota, dnia 25 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 15. „Grube Ryby".

Niedziela, dnia 26 b. m. godz. 12 w poł. Teatr dla dzieci T. Ortyma. Bajka „Pan Twardowski na księżycu".

Niedziela, dnia 26 b. m. godz. 3.30 popoł. Ab. 12. Ceny najniższe. „Bal w Savoyu".

Niedziela, dnia 26 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 11. „Trafika Pani Generałowej".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Czwartek, dnia 23 b. m. — nieczynny.
Piątek, dnia 24 b. m. — nieczynny.
Sobota, dnia 25 b. m. — nieczynny.
Niedziela, dnia 26 b. m. — nieczynny.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Straszny Dwór" (wg. opery Moniuszki).
ATLANTIC: „Koenigsmark" (wg. powieści P. Benoit).
CASINO: „Bounty".
CHIMERA: „Złotowłosy Brzdąc" z Shirley Temple.
COLOSSEUM: Film „Eks-Żona", rewja „Hela, octem strzela".
GRAŻYNA: „Dawid Copperfield".
KOPERNIK: „Osaczona" z Sylvią Sydney.
MARYSIEŃKA: „Bolero" i „Wiosna w Paryżu".
METRO: Podwójny program. I. wiedeński film „Nie chcę wiedzieć kim jesteś" oraz sensacja „Banita".
MUZA: „Kapitan Blood".
PALACE: „Pieśń miłości" (Jan Kiepura i Gladys Swarthout).
PAN: „Melodja wielkiego miasta".
PAX: „Mała Meteczka" z Franciszką Gaal.
RAJ: „Karjera" z Martą Eggert.
STYLOWY: „Należę do ciebie" oraz rewja.
ŚWIT: „Rapsodja Bałtyku" z M. Bogdą i A. Brodziszem.
TON: „Ostatni posterunek".
UCIECHA: „Hrabia Monte Christo" i rewja.

FOTOPLASTIKON. Plac Marjacki l. 5. KONSTANTYNOPOL.

— TEATR WIELKI: Dziś w czwartek 23 b. m. o godz. 8-mej wieczorem „Bal w Savoyu", operetka P. Abrahama. Świetna ta operetka schodzi z naszej sceny w pełni powodzenia z powodu wyjazdu p. Janiny Kulczyckiej. „Bal w Savoyu" odgrany zostanie tylko jeszcze dwa razy w niedzielę 26 b. m. i w poniedziałek 27 b. m. — Ceny najniższe.

— TEATR ROZMAITOŚCI: Dziś i jutro nieczynny.

— JUTRZEJSZA PREMJERA: Jutro w piątek 24 b. m. o godz. 8-mej wieczorem premjera znakomitej komedji Michała Bałuckiego „Grube Ryby" w inscenizacji Janusza Strachockiego i w opracowaniu plastycznem Andrzeja Pronaszki. W rolach głównych: pp. Dziewońska, Łęcka i Pillerowa, oraz pp. Brochwicz, Jaśkiewicz, Guttner, Leliwa, Lewicki i Tatarkiewicz.

— TYLKO DWA WYSTĘPY GOŚCINNE TEATRU ORTYMA DLA DZIECI: W sobotę 25 b. m. o godz. 3.30 popoł., oraz w niedzielę dnia 26 b. m. o godz. 12-tej w Teatrze Wielkim, dwa występy świetnego warszawskiego teatru dla dzieci Tadeusza Ortyma. Wystawiona zostanie nowość: — „Pan Twardowski na Księżycu", piękna bajka, pełna cudowności i niespodzianek. Cztery obrazy nadzwyczajnych przygód i znakomitej zabawy. Bilety w kasach Teatrów Miejskich.

Książka wśród ludzi

Jedną z najbardziej skutecznych form oddziaływania oświatowego jest książka i bibljoteka.

Mówi się naogół, że mamy mało książek. — Że tak jest, dowodzi fakt, jaki rejestruje w swoich sprawozdaniach Towarzystwo Szkoły Ludowej.

Otóż w r. 1935 było na terenie działalności T. S. L. przeszło pół miljona książek zgrupowanych w 56 bibljotecznych Centralach powiatowych i około 2.000 punktach bibljotecznych.

Jeżeli od tej liczby odliczy się książki w mieście, to stwierdzić należy, że liczba książek na wsi zmniejszy się o 40 proc.

Ponad 2.000 punktów bibljotecznych jest w tej chwili w gromadach wiejskich. — W Małopolsce Wschodniej jest 4.500 gromad. — Wypływa z tego drugi wniosek, że prawie połowa gromad nie posiada bibljotek.

Ponieważ bibibljoteki wiejskie organizuje przeważnie TSL., stąd też. TSL. dokłada wszelkich starań, aby powiększyć księgozbiory, gdyż pragnie, by w każdej gminie była choćby najskromniejsza bibljoteka, aby każdy obywatel mógł z nie korzystać.

Czytelnictwo szerzy się także po przez czytanie gazet. Od 1 stycznia b. r. wydaje T. S. L. tygodnik „Nasza Praca". — Tygodnik ten przyczynia się bardzo wydatnie do rozwijania czytelnictwa. — Dobra gazeta i dobra książka, to czynniki wywierający duży wpływ na człowieka.

Corocznie zbierany „DAR NARODOWY TRZECIEGO MAJA" przeznaczony jest na książki, domy ludowe, półkolonje, szkoły i bursy.

Niech więc nikogo nie zbraknie w szeregach ofiarodawców na rzecz T. S. L.!

Jakie szkody poniósł Lwów?

(—). Trudno w tej chwili zdać dokładnie sprawę ze szkód, jakie poniósł Lwów w dniach zajść. Na podstawie pobieżnych ocen, jakie dokonali w ciągu dwu dni członkowie 6 komisyj rejestracyjnych, szkody materjalne wynosić będą 1.200 tys. do 1.500 tys. zł.

Daleko wyższe natomiast są szkody, które wywołane zostały ogólnym 7-dniowym zastojem i wyczekiwaniem. Podkreślić bowiem należy, że niemal wszystkie sklepy lwowskie świecą pustkami, a utarg starczy zaledwie na opędzenie kosztów oświetlenia. To samo powiedzieć można o innych warsztatach pracy, które klijenta widzą zaledwie na lekarstwo.

Ten siedmiodniowy zastój przynieść miał, według oceny znawców, szkodę sięgającą około 6—7 miljonów zł.

Zasięg skutków tragicznych dni sięga również poza Lwów. Kupcy wstrzymali bowiem zamówienia towarów sezonowych, gdyż, jak dotąd, nie znajdują na nie odbiorców. Tych kilka uwag notujemy, zanim dostarczone zostaną dane opracowane przez specjalne komisje, które akcję swą prowadzić będą do soboty włącznie.

Jak się ponadto dowiadujemy, prezes lwowskiej Izby Skarbowej p. Greger do postulatów wysuniętych przed kilku dniami przez prezydjum Izby Przem. Handlowej ustosunkował się życzliwie i realnie. Rzecz naturalna, że nie może tu być mowa o jakiejś uldze, czy to egzekucyjnej czy podatkowej, w znaczeniu generalnem. Natomiast każde żądanie rozpatrywane będzie indywidualnie, przyczem za podstawę wzięte będą materjały, które dostarczą fungujące obecnie komisje.

— X-ty KONCERT FILHARMONJI LWOWSKIEJ, odbędzie się w sali Polskiego Towarzystwa Muzycznego w piątek, dnia 24 b. m. Dyryguje Adam Sołtys. Dyrekcji Filharmonji Lwowskiej udało się pozyskać na solistę laureata konkursu szopenowskiego w Warszawie, znakomitego pianistę Imre Ungara. Niezmiernie interesujący program obejmuje: M. Sołtysa wstęp do opery „Marja", V. Symfonję Beethovena, koncert fortepianowy Beethovena S-dur w wykonaniu Imre Ungara z towarzyszeniem orkiestry, solowe utwory fortepianowe oraz na zakończenie R. Wagnera uwertura do Tannhäusera. Ceny miejsc popularne.

— „SĄD NAD SPORTEM W POLSKIEM RADJO". Z okazji Dziesięciolecia Polskiego Radja, odbędzie się dziś, w czwartek, o godzinie 18.30 ciekawa audycja sportowa. Będzie to „Sąd nad sportem w Polskiem Radjo". Audycja przedstawia się w sposób następujący: we wszystkich Rozgłośniach P. R. zbiorą się jednocześnie konferencje przedstawicieli miejscowego świata sportowego. Konferencja rozpocznie się przemówieniem, zarzucającem Polskiemu Radju brak zrozumienia dla sportu. Oskarżenie to wygłoszone będzie przez prokuratora — p. Mjr. Władysława Mirzyńskiego. Po przemówieniu oskarżyciela, odzywać się będzie po kolei każda Rozgłośnia i przez usta swego obrońcy, obalać będzie zarzuty prokuratora, przedstawiając działalność na polu sportowem. We Lwowie obrońcą będzie dr. Stanisław Dręgiewicz. Po wszystkich przemówieniach obrońców, zabierze głos sędzia z Warszawy, wydając ostateczny wyrok na temat, czy radjo interesuje się dostatecznie zagadnieniami sportu w Polsce.

— WIELKI TEATR WYOBRAŹNI. W radjowym Teatrze Wyobraźni, odbędzie się w czwartek, o godzinie 20.00 premjera oryginalnego słuchowiska „Wakacje w Nohant" Jarosława Iwaszkiewicza. Udział w słuchowisku wezmą: S. Broniszówna, Z. Lindorfówna, A. Różycki, J. Macherska i J. Hajduga.

— KONCERT REPREZENTACYJNY ROZGŁOŚNI KRAKOWSKIEJ. W związku z dziesięcioleciem Polskiego Radja, nadaje Rozgłośnia Krakowska w czwartek o godzinie 17.00 swój koncert reprezentacyjny. W programie pieśni Żeleńskiego i Lipskiego, Walek - Walewskiego, Jachimeckiego, Świerzyńskiego i Gablenza, oraz fragmenty z utworów kameralnych Żeleńskiego.

— „PORADNIA MODY „DZIENNIKA POLSKIEGO" udziela dla wszystkich Czytelniczek „Dz. Polskiego" porad w sprawach mody każdej środy (prócz świąt), od godz. 15.30—17. Do przeglądnięcia są najmodniejsze żurnale (francuskie), oraz próbki materjałów.

— P. MINISTER OŚWIATY ZEZWOLIŁ NA ZBIÓRKI W SZKOŁACH DLA T. S. L. P. Minister Oświaty prof. Świętosławski, zezwolił na urządzenie w szkołach zbiórki na rzecz Daru Narodowego 3-go Maja w czasie od 2 do 10 maja b. r. Zbiórkę organizuje T. S. L. na terenie czterech województw małopolskich, ponadto zaś zbiórkę organizują: Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu, Polska Macierz Szkolna w Warszawie — na całym terenie Państwa.

P. Minister Świętosławski podkreśli zarządzenie, że zbiórka zasługuje na poparcie z uwagi na cel uruchomienia i utrzymania szkół powszechnych w województwach wschodnich przez organizacje oświatowe polskie. Zbiórki powyższe mają charakter dobrowolny.

— PRZYJAZD DELEGATA MINISTERJALNEGO DO LWOWA. W związku z interwencją P. Wojewody Beliny Prażmowskiego, w sprawie pomocy dla ofiar ostatnich wypadków lwowskich, przebywa na terenie Lwowa delegowany przez P. Ministra Opieki społecznej — inspektor w Zarządzie centralnym Ministerstwa p. Stefan Łopatto.

— ZGON Ś. P. KS. DZIEKANA W. OŻGI. Wczoraj zmarł w Żółkwi po dłuższej chorobie w wieku 69 lat i w 42 roku kapłaństwa, ś. p. ks. dziekan Wawrzyniec Ożga, proboszcz parafji żółkiewskiej. Ś. p. Zmarły był wybitnym działaczem społecznym, członkiem rady miejskiej, wydziału powiatowego i wielu innych instytucyj. — Ś. p. ks. Ożga odnowił mury i pokrycie słynnej kolegjaty żołkiewskiej z r. 1604. W roku 1933 przewodniczył komitetowi obchodu wiktorji wiedeńskiej Jana III. W ciągu 13-letniej działalności w tutejszym dziekanacie, założył kilka kościółków wiejskich. Dla zalet swego serca i umysłu, zaskarbił sobie miłość i szacunek u całej ludności bez różnicy wyznania i narodowości.

— ZAMIAST WIEŃCA NA TRUMNĘ Ś. P. JADWIGI Z MIKOŁAJCZYKÓW RYDLOWEJ, składa Zygmunt Piszczkowski 25 zł. na T-wo Szkoły Ludowej.

— NIEZWYKŁA UROCZYSTOŚĆ W KATEDRZE OBRZ. ŁAC. Arcybractwo Najświętszej Panny Marji, Królowej Korony Polskiej, zawiązane we Lwowie w roku 1886 w celu dopełnienia ślubów, złożonych w katedrze tutejszej przez Jana Kazimierza, szerzy w myśl tych przyrzeczeń królewskich cześć Najświętszej Boga - Rodzicy.

Widomym dowodem tej czci jest ufundowany w roku 1904, ze składek witraż nad głównym ołtarzem, w którym jaśnieje Domagaliczowski obraz Najśw. Panny Łaskawej, Królowej Polski.

Obecnie, w odrodzonej Ojczyźnie, w dowód wdzięczności za nowe, okazane narodowi naszemu łaski, składa Arcybractwo u Jej stóp cenne antepedjum, odlane w srebrze, pochodzącem z darów Jej czcicieli.

Antepedjum, wykonane przez artystę - rzeźbiarza Józefa Starzyńskiego, tworzy tryptyk: Główny, środkowy obraz, przedstawia chwilę składania ślubów przez Jana Kazimierza. W obrazach bocznych — z jednej strony założenie kamienia węgielnego pod Katedrę przez króla Kazimierza Wielkiego, z drugiej strony epizod z obrony Lwowa, a to: poświęcenie sztandaru Orląt przez ś. p. ks. Arcybiskupa Bilczewskiego. Odlewu w srebrze dokonały dwie znane firmy lwowskie.

Uroczystość poświęcenia antepedjum odbędzie się w niedziele, dnia 26 b. m. o godzinie 10 rano. Aktu tego dopełni J. E. Najprzew. ks. Arcybiskup Dr. Twardowski, który też wygłosi okolicznościowe przemówienie. Liczymy na to, że nasze patrjotyczne katolickie społeczeństwo, chętnie pośpieszy do stóp Najświętszej Królowej Polski, by siebie i Ojczyznę Jej przemożnej polecić opiece.

— W KOŚCIELE MATKI BOSKIEJ OSTROBRAMSKIEJ, odbędzie się w czwartek, piątek i sobotę triduum, a w niedzielę 26 b. m. uroczystość św. Jana Bosko, założyciela Zgromadzenia salezjańskiego.

Podczas triduum odprawiać się będzie codziennie Wotywę przed obrazem św. Jana o godz. 9-tej rano, wieczorem zaś o godzinie 6-tej nabożeństwo z kazaniem. W niedzielę Msza św. od godziny 7-mej. O godz. 10.30 odprawi Mszę św. pontyfikalną ks. Infułat Dr. Badeni, kazanie wygłosi ks. Dziekan Dr. Wyszyński. Nieszpory z konkluzją o godz. 17-tej.

— KU UCZCZENIU 142 ROCZNICY ZWYCIĘSTWA RACŁAWICKIEGO, urządza Stow. „Gwiazda" w niedzielę, dnia 26 b. m. o godz. 10-tej rano w kościele Matki Boskiej Ostrobramskiej, na górnym Łyczakowie nabożeństwo, zaś po nabożeństwie o godz. 11-tej przedpołudniem uroczyste zebranie pod pomnikiem Bartosza Głowackiego w parku Łyczakowskim.

Do wzięcia udziału w powyższej uroczystości zaprasza Wydział „Gwiazdy" władze Wojskowe i cywilne, Reprezentację Miasta, Stowarzyszenia i Korporacje ze sztandarami, młodzież akademicką, techniczną, rzemieślniczą i szkolną oraz P. T. Publiczność patrjotyczną.

— POLSKIE TOW. PRZYJACIÓŁ ASTRONOMJI Oddział Lwowski zawiadamia, że dnia 25 kwietnia 1936 r. o godzinie 19-tej w sali Instytutu Geolog. U. J. K. ul Długosza 8, odbędzie się odczyt wraz z dyskusją p. Marjana Wojtowicza, profesora Korpusu Kadetów M. J. P. pod tyt.. Problemy techniczne i matematyczne komunikacji międzyplanetarnej, z przeźroczami. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— ZWIĄZEK BIEGŁYCH SĄDOWYCH we Lwowie, zaprasza swoich członków na wieczór dyskusyjny w czwartek 23 b. m. godz. 19 w sali wykładowej W. S. H. Z., Sakramentek 10, który zagai Dr. Julian Rużycki, na temat: Problem specjalizacji.

— DAJ GROSZ NA T. S. L., które buduje domy ludowe, tworzy świetlice, bibljoteki, utrzymuje szkoły i bursy dla młodzieży — organizuje półkolonje letnie dla dzieci wiejskich.

Zdarzenia i wypadki

(a) STRONIŁ OD KOSZAR. Do aresztów policyjnych odstawiony został Stefan Talenta, pozostający bez stałego miejsca zamieszkania i poszukiwany od dłuższego czasu za uchylanie się od poboru wojskowego.

(a) USIŁOWANE OSZUSTWO. Wojciech Jąder, komendant warty w gmachu głównej poczty, doprowadził wczoraj do komisarjatu Józefa Langa (ul. Gródecka 75), podejrzanego o sfałszowanie książeczki P. K. O.

Wpływy podatkowe gminy, a urzędy skarbowe

Urzędy skarbowe we Lwowie przy wypłacie Gminie m. Lwowa wpływów z dodatków komunalnych, pobieranych na rzecz Gminy, dokonywują często potrąceń w sposób niekorzystny dla gospodarki miejskiej, względnie nie zawiadamiają Gminy, z jakiego tytułu tych potrąceń dokonują.

I tak przy wypłacie Gminie wpływów z dodatków komunalnych od państwowego podatku przemysłowego od obrotu, od świadectw przemysłowych, tudzież z udziału Gminy w państwowym podatku dochodowym, potrąciły Urzędy skarbowe bez uzasadnienia kwotę przeszło 53.700 zł. Ostatnio znów I, II, III i VIII Urzędy skarbowe potrąciły — również bez podania przyczyny — różne kwoty na łączną sumę przeszło 76 tys. zł.

W związku z tą praktyką Urzędów skarbowych Zarząd miejski we Lwowie zwrócił się do Izby skarbowej z prośbą o wydanie zarządzenia, mającego na celu usunięcie powyższych niedomagań, wysoce uciążliwych dla gospodarki finansowej gminy.

Pobór wojskowy na terenie Lwowa

Na murach miasta ukazało się obwieszczenie p. Wojewody lwowskiego o powszechnym obowiązku stawienia się do poboru w r. 1936, oraz obwieszczenie Zarządu miejskiego we Lwowie, dotyczące miejsca i czasu stawiennictwa.

We Lwowie komisja poborowa będzie urzędowała przy ul. Lwowskiej 88 (Zamarstynów) w czasie od 2 maja do 17 czerwca 1936 r. dla poborowych rocznika 1915, 1914 i 1913, ochotników, wszystkich starszych roczników, oraz dla poborowych innych powiatów, stających w drodze delegacji. Każdy porobowy winien przynieść ze sobą wszystkie dokumenty, stwierdzające tożsamość osoby, wykształcenie, zawód i t. d. Pobór rocznika 1915 odbędzie się w okresie od 2 maja do 3 czerwca br., w porządku alfabetycznym, podanym w ogłoszeniu, rocznika 1914 — w okresie od 4 czerwca do 9 czerwca br., rocznika 1913 — w dniach 10 i 12 czerwca, starszych roczników — w dniu 13 czerwca br., przegląd zaś dodatkowy — w dniach 15, 16 i 17 czerwca br. Poborowi mają się jawić do komisji bez indywidualnych wezwań. Niedopełnienie obowiązku pociąga konsekwencje karne.

POTWORNE DZIECIOBÓJSTWO PRZED SĄDEM W TARNOBRZEGU

Dnia 5 bm. niejaka Katarzyna Czuba, niezamężna służąca, porodziła noworodka płci żeńskiej, poczem zatkała mu usta gliną a następnie zadzierzgnąwszy na szyji pentlę z tasiemki od fartucha — udusiła i porzuciła obok mostku drogowego. Zwłoki odnalazł po dwu dniach, bawiący się w tem miejscu kilkunastoletni chłopak, Czesław Tyboń. Epilog tej sprawy rozegrał się przed sądem okr. z Rzeszowa na sesji wyjazdowej w Tarnobrzegu, który zasądził oskarżoną na 10 lat więzienia. Oskarżał prok. Godlowski.

Jak pracowała straż pożarna w ub. czwartek we Lwowie?

(a). Wśród wiru walk ulicznych ubiegłego czwartku z ofiarnością spełniały twardą służbę dwie nasze instytucje użyteczności publicznej: Pogotowie Ratunkowe oraz Miejska Straż pożarna. W pierwszej z nich wszyscy lekarze Pogotowia wraz z sanitarjuszami tworzyli obsadę pięciu wozów sanitarnych i nieśli pomoc w rozmaitych punktach miasta przez szereg godzin, narażeni nieraz na duże niebezpieczeństwo, podobnie ofiarnie spełniali swą twardą służbę i nasi strażacy miejscy, którzy w owych pamiętnych godzinach czwartkowych wyjeżdżali do czterech pożarów.

Po godz. 16-tej sygnalizowano pożar samochodu na ul. Janowskiej. Na miejsce wyruszyła autopompa „Huragan" z instr. Grankowskim oraz sześciu strażakami. Tłum zatarasował jednak straży dojazd na miejsce. Na ul. Janowskiej samochód pożarny obrzucony został gradem kamieni, które porozbijały szkła i uszkodziły karoserję. Wszyscy strażacy; stanowiący obsadę „Huraganu", odnieśli cięższe kontuzje. Instr. Grankowski otrzymał dwa silne ciosy kamieniem w głowę, podobnie i strażacy. Wobec tego ataku samochód pożarny zawrócił do koszar.

O godz. 19-tej min. 30 podpalona została stacja benzynowa „Polminu" na pl. Strzeleckim. Po przyjeździe na miejsce ogień został w mgnieniu ugaszony, przyczem strażacy ujęli jednego z mlodocianych sprawców.

W dziesięć minut później zawezwano straż pożarną na ul. Gródecką, gdzie paliły się składy drzewa. Wobec zatarasowania drogi na ul. Gródeckiej, tren ruszył okrężną drogą ul. Mickiewicza i przez podwórze „Skały" dotarł do pożaru. Po przebiciu kilku parkanów doprowadzono węże i rozpoczęto akcję ratunkową. Płonęły szopy z materjałem tartym, żelazem, wapnem itp., oraz stosy desek, złożonych na obszernym placu u stóp wzgórza świętojurskiego, zagrażając w wysokim stopniu okolicznym budynkom. W składzie Sussmanna spłonęło 5 szop i trzy wagony materjałów tartych, w drugim składzie Tennenbauma szopa z materjałem żelaznym, w składzie Brudera szopa, w której złożone było wapno, cegły i węgiel. Ogólna szkoda wynosi około 10.000 zł. Akcją kierował zast. nacz. Szpaczyński.

W najcięższej sytuacji znalazł się tren straży w czasie pożaru sklepu przy ul. Gródeckiej l. 73 (pl. Bilczewskiego 1). O godz. 19-tej min. 45, wyjechał tren na miejsce, podążając ul. L. Sapiehy, pod kierunkiem st. ogniomistrza Witwickiego. Po przybyciu na miejsce zastano właściwie dwa pożary: palił się bowiem sklep z obuwiem a obok na jezdni duże, rozniecone ognisko, do którego wyrzucano obuwie, zabierane ze sklepu. W stronę strażaków, przygotowujących się do akcji, padło kilka strzałów rewolwerowych i sypać począł się grad kamieni.

Tłum począł coraz agresywniej występować przeciw strażakom, zabrał prądownicę z wężem i porzucił ją daleko na ulicy. St. ogn. Witwicki otrzymał deską cios w głowę i pobity został ciężko, podobnie cała obsada motopompy „Wiarus" została kontuzjowana. Szofer autopompy usiłował wycofać wóz i wpadł na przewrócony na ulicy wóz ciężarowy fabryki „Tlen". W tej chwili uratował go pewien, stojący na ulicy szofer cywilny, który, aby dostać się do otoczonego przez męty samochodu, oświadczył gotowość rozbicia drugiego sklepu samochodem pożarnym i zniszczenia w ten sposób i wozu.

Tłumowi podobał się ten pomysł szofera i odstąpił od samochodu, dopuszczając go do kierownicy. Szofer, uchwyciwszy kierownicę, skręcił nagle i wywiózł samochód aż do Alei Focha. Tymczasem policja zabezpieczyła miejsce pożaru, tren powrócił i ogień ugasił. Ze strażaków ciężko kontuzjowani zostali w tej niesłychanej przeprawie: st. ogn. Witwicki oraz strażacy: Wiacek, Azja, Małysz i kilku innych. Samochód pożarny „Wiarus" został dość znacznie uszkodzony.

Gotowość i dzielność strażaków, pracujących wśród tak niesamowitych warunków, pozostaje ponad wszelką pochwałę. W podobnem niebezpieczeństwie pracowała straż przed 18-tu laty w czasie pożaru gmachu pocztowego.

Drugie posiedzenie komisji budżetowej

Onegdaj pod przewodnictwem wiceprez. dr. Ostrowskiego odbyło się drugie zkolei posiedzenie komisji budżetowej Rady Miejskiej. Generalny referent budżetu dr. Brzeski zreferował wszystkie działy wydatków zwyczajnych budżetu na r. 1936/37, zamykające się w globalnej kwocie 17,164.749 zł. Nad poszczególnymi działami budżetu rozwinęła się dyskusja, w toku której wyjaśnień udzielali: gen. referent, wiceprezydenci, oraz naczelnicy wydziałów.

Przy budżecie oświaty r. Bereś uzasadniał potrzebę budowy nowych szkół i uzupełnienia inwentarza. Wiceprez. dr. Weryński podniósł w odpowiedzi na to, że w tym kierunku Gmina m. Lwowa w ostatnich latach dużo robi. Kreowano szkołę powszechną w Zakładzie Sierót, nadbudowano piętro w szkole Zimorowicza, jest w projekcie użycie objektów po Powszechnych Domach Składowych przy ulicy Janowskiej na pomieszczenie 4-klasowej filji szkoły powszechnej w Lewandówce. Przewidziana jest 300-tysięczna pożyczka na budowę nowych budynków szkolnych. Gmina czyni również starania o wydostanie od rządu dwóch budynków miejskich, w których mieszczą się gimnazja przy ulicy Batorego i ul. Kubali. Budynki te również byłyby użyte na potrzeby szkolnictwa powszechnego. Wiceprez. Chajes, omawiając sprawę budynków gminnych, mieszczących szkoły średnie. podniósł w związku z problemem zwalczania bezrobocia postulat stworzenia osobnych pomieszczeń dla seminarjów męskiego, mieszczącego się w szkole im. Konopnickiej przy ulicy Zielonej, i seminarjum ochroniarskiego, które mieści się w szkole Lenartowicza. Ponadto należy obstawać przy wykończeniu przez rząd budowli przy ul. Dwernickiego, domagać się od P. K. O., by jaknajrychlej przystąpiła do budowy własnego gmachu, oraz zwrócić się do decydujących czynników kolejowych, pocztowych i Funduszu kwaterunku wojskowego, by z kapitałów, któremi dysponują na cele budownictwa, skorzystały celem rozpoczęcia odpowiednich robót budowlanych. Zarząd miejski ma również zamiar zwrócić się do osób prywatnych z apelem, by zamierzone rekonstrukcje, remonty domów i t. d. przeprowadzano możliwie już obecnie, by przyczynić się do podniesienia stanu zatrudnienia.

W dyskusji nad budżetem zdrowia dr. Epler podniósł zły stan ustępów w ogrodzie Kościuszki i w ul. Legjonów, oraz potrzebę podwyższenia subwencji na cele zwalczania gruźlicy. Jednocześnie zaznaczył, że stosunki finansowe Pogotowia Ratunkowego są w toku sanacji, do tego stopnia, że w następnym roku Pogotowie będzie mogło prawdopodobnie wejść w posiadanie trzeciego auta sanitarnego, co jest niezbędne ze względu na potrzeby Lwowa. Wiceprez. dr. Ostrowski, udzielając wyjaśnień w powyższych sprawach, zaznaczył m. in., że na cele walki z gruźlicą Gmina wiele świadczy. Celom tym ma służyć m. in. szkoła leśna w Brzuchowicach, na którą Gmina będzie łożyła rocznie około 30 tysięcy zł.

R. Pfau postawił wniosek, by Zarząd miejski przystąpił do restytuowania funduszu udzielania pożyczek dla handlu i rękodzieła. Fundusz taki, stworzony uchwałą Rady miejskiej w r. 1906, wynosił swego czasu 200 tys. koron; wskutek zmian gospodarczych i dewaluacji stopniał on do kwoty 771 zł. Wiceprez. dr. Ostrowski zaznaczył, że do postulatu tego Zarząd miejski ustosunkowuje się pozytywnie, sprawa wymaga jednak nad przygotowania.

W dyskusji nad budżetem robót drogowych Polskie Koło Radzieckie postawiło wniosek, by zamiast planowanej w bież. roku przebudowy ulicy Kadeckiej, Zarząd miejski rozpoczął budowę ulicy Żółkiewskiej, stanowiącej ważną arterję komunikacyjną.

Około 1000 objektów poszkodowanych

Wczoraj wyruszyły na miasto z ramienia Izby Przemysłowo-Handlowej i komitetu, wyłonionego z organizacyj kupieckich we Lwowie, komisje rejestracyjne, mające za zadanie zbadanie szkód, dokonanych w dniach zajść we Lwowie. Według prowizorycznych ocen około 1.000 objektów poniosło szkody, w tem około 500 szkody poważniejsze. Komisje pracować będą około 8 dni, poczem sporządzony będzie bilans strat.

ZDEMENTOWANIE OSZCZERCZYCH POGŁOSEK

Otrzymujemy następujące pismo z Kurji Metropolitalnej obrz. łac.:

Z autoratywnego źródła otrzymaliśmy sprostowanie, że podana w niektórych dziennikach wiadomość o wybiciu przez demonstrantów szyb w kościołach w czasie wypadków czwartkowych była bezpodstawna. Sprawiedliwie należy to podkreślić.

Natomiast z przykrością trzeba stwierdzić, że jakaś anonimowa agencja puściła w świat robotniczy i w miasto oszczerczą wiadomość, jakoby księża strzelali do demonstrantów. Kto choć chwilę zastanowi się nad tą oszczerczą plotką zauważy, bo zauważyć musi, niecną prowokację, robotę nieodpowiedzialnych a destrukcyjnych czynników, którym bardzo zależy na skierowaniu nienawiści robotnika przeciw kościołowi i duchowieństwu, aby odwrócić uwagę od swych knowań i wyciągnąć korzyść dla swego programu. Stąd to rozsiewanie i rozpowszechnianie wierutnych kłamstw, które głosi się na ulicy, w tramwajach i domach.

Zdrowa część społeczeństwa winna tego rodzaju oszczerstwa piętnować w imię prawdy i spokoju i nie dopuszczać do ich dalszego bezmyślnego rozszerzania.

DEKLARACJA ROBOTNIKÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH

Zjednoczenie Chrześcijańskich Związków Zawodowych i Kolejarze ze Zjednoczenia Chrześc.-Społecznego, wyrażając głęboki żal z powodu tragicznych ofiar i przelanej krwi robotniczej, współczując z nędzą bezrobotnych naszych Kolegów, potępiają stanowczo ekscesy czwartkowe i agitację bolszewicką przeciw Rzeczypospolitej naszej i przeciw wierze katolickiej.

Robotnik chrześcijański, walcząc w obronie swoich interesów, staje w obronie ładu i w obronie interesów naszego Państwa.

Zjednoczone Związki Chrześcijańskie: Dozorców Domowych, Podurzędników i Skontystów Bankowych, Pracowników Hotelowych, Robotników Cegielnianych, Robotników Przemysłu Drzewnego, Elektromonterów, Pracowników Fryzjerskich, Drobnych Kupców i Handlarzy, Woźniców, Maszynistów i Palaczy, Robotników Piekarskich, Laborantów Aptecznych i Służby Sklepowej, Ukwalifikowanych Młynarzy, Kucharek i Pokojówek „Samobrona", Malarzy i Lakierników.



SZERMIERCZE MISTRZOSTWO POLSKI

Mistrzostwo Polski Pań w florecie pod protektoratem Pani Wojewodziny Prażmowskiej, odbędzie się w sobotę, dnia 2 maja b. r. w dużej sali Sokoła-Macierzy.

Dotychczas zgłoszonych zostało 11 zawodniczek, a to: 5 z Warszawy, 2 z Katowic i 4 ze Lwowa. Mistrzyni Polski z zeszłego roku Stanoszkówna, będzie zapewne bronić barw Klubu i zechce zostać mistrzynią na rok 1936. Komitet pań pod przewodnictwem pułkownikowej Kuczyńskiej, przygotowuje piękne nagrody i pamiątkowe żetony dla zawodniczek. Będzie to piękna impreza sportowa, gdzie kobiety walczyć będą o tytuł mistrzyni Polski.

R. K. S. — HASMONEA

Zawody w piłce nożnej pomiędzy R. K. S. a Hasmoneą o mistrzostwo Ligi Okręgowej, odbędą się w niedzielę, dnia 26 b. m. o godzinie 16 (4 popołudniu) na boisku R. K. S. na Bogdanówce.

TRAGICZNA ŚMIERĆ NA BOISKU

W Grudziądzu odbyły się wczoraj treningowe zawody lekkoatletyczne. W czasie zawodów, jeden z zawodników rzucił oszczepem tak nieszczęśliwie, że ugodził nim 22-letniego Franciszka Bilińskiego z taką siłą, że ostrze oszczepu przebiło szyję na wylot. Biliński poniósł śmierć na miejscu. Na miejsce wypadku przybyła komisja sądowo-lekarska, celem przeprowadzenia dochodzeń.

URZĄDZENIA TELEKOMUNIKACYJNE NA IGRZYSKACH OLIMPIJSKICH W BERLINIE

Zarząd niemieckich Telegrafów, pragnąłby w najszerszej mierze ułatwić przedstawicielom prasy zagranicznej korzystanie w czasie Igrzysk Olimpijskich ze wszystkich urządzeń telekomunikacyjnych. I dlatego uważa za wskazane, aby zainteresowani jaknajrychlej zgłaszali nazwiska dziennikarzy, którzy wezmą udział w Igrzyskach wraz z adresami, datą przyjazdu i specjalnemi ich życzeniami, dotyczącemi nadawania telegramów i zamawiania rozmów telefonicznych.

Powyższe dane należy zaopatrzyć nagłówkiem „Fernmeldepressedienst Olimpiade 1936" i zgłaszać pod adresem „Reichssportdirektion in Berlin, Charlottenburg 5, Deutschland".

NA DWA FRONTY WALCZYĆ BĘDĄ PIŁKARZE

Definitywny termin międzypaństwowego meczu piłkarskiego Łotwa — Polska, wyznaczony został na dzień 6 września w Rydze. Ponieważ w tym samym dniu odbyć się ma mecz Polska — Jugosławja, przeto do Rygi pojedzie prawdopodobnie nasz drugi garnitur reprezentacyjny.

Definitywny termin meczu międzypaństwowego w piłce nożnej Polska — Niemcy, wyznaczony został na dzień 13 września bieżącego roku w Poznaniu.

RUCH SPORTOWY W SOWIETACH

Na dzień 1 stycznia 1936 roku, statystyka wykazała w Sowietach 9 miljonów czynnych sportowców, a w tej liczbie 2 miljony kobiet i około miljona dzieci. Przeprowadzona specjalnie ankieta wykazała, że przemysłowe centra Sowietów, objęły sportem w 47 procentach młodzież robotniczą. W całym Związku sowieckim specjalny egzamin sportowy złożyło około 4 miljonów osób, w tej liczbie 300 tysięcy członków kołchozów. — W roku 1935 Sowiety posiadały 4550 stadjonów i terenów sportowych, 800 basenów pływackich, 200 domów sportowych i 2300 sal sportowych.

KOSZYKARZE WARSZAWY W GENEWIE

W dniach 7—9 maja, odbędzie się w Genewie wielki międzynarodowy turniej koszykówki, w którym startować będą reprezentacje następujących 13 miast: Ateny, Barcelona, Berlin, Bern, Bruksela, Genewa, Lozanna, Lucerna, Lyon, Madryt, Mülhausen, Paryż i Warszawa.

KRAKÓW — BERLIN W PIŁCE NOŻNEJ

Piłkarska reprezentacja Krakowa, otrzymała już zezwolenie na rozegranie meczu z reprezentacją Berlina w dniu 29 listopada w Berlinie. Akceptację uzyskał również projektowany wyjazd reprezentacji Krakowa do Budapesztu na Zielone Święta w dniach 31 maja — 1 czerwca.

W Budapeszcie Krakowianie rozegrają mecz z amatorską reprezentacją Budapesztu. Gdyby reprezentacja Krakowa nie mogła składać się z graczy ligowych, zajętych w tym czasie meczami ligowemi, wówczas reprezentacja Krakowa mieć będzie prawo uzupełnienia swego składu graczami A klasy.

NAPIĘTNOWANY ATAK

Na wczorajszem posiedzeniu zarząd P. Z. P. N. ostro napiętnował wystąpienie b. wiceprezesa PKS. p. Laskowskiego, który na łamach jednego z pism sportowych, zaatakował tych sędziów piłkarskich, którzy na wezwanie PZPN lojalnie zgłosili się do współpracy z PZPN i zasilili szeregi wydziału spraw sędziowskich. Zgłoszona rezygnacja p. Pichelskiego ze stanowiska członka Zrządu Wydziału Gier i Dyscypliny, nie została przez Zarząd PZPN przyjęta.

SCHMELLING — LOUIS

Mecz bokserski pomiędzy Schmellingiem i Joe Louisem, wyznaczony został definitywnie na 18 czerwca r. b. w N. Jorku. — Mecz odbędzie się na stadjonie Yankee, którego trybuny rozszerzone zostaną tak znacznie, że pomieszczą 100 tysięcy osób.

Królewski sport — tenis

Księżniczka Juljana holenderska znana jest w swojej ojczyźnie z zamiłowania do sportów. Do najmliszych jej rozrywek należy ślizgawka i jazda na nartach, które opanowała z jednakową doskonałością. Księżniczka odbywa też dłuższe wycieczki na rowerze. Będąc obecną ostatniemi czasy na międzynarodowym turnieju tenisowym, w którym brał udział „Mister G.", król szwecki Gustaw, księżniczka Juljana była zachwycona postawą sportową i młodzieńczą werwą, z jakiemi monarcha oddawał się ulubionej rozrywce. Widok ten zachęcił następczynię tronu do wypróbowania swych sił również w białym sporcie.

W Haadze przystąpiono natychmiast do wydzierżawienia kortu dla prywatnego użytku księżniczki, angażując równocześnie najlepszych trenerów tenisowych. Kort jest otoczony innemi placami tenisowemi, co budzi w księżniczce obawy, że za dużo ciekawych będzie się przyglądało jej nauce. — Wolałaby tego uniknąć, przynajmniej na początek...

Z Doliny

WIEC SPRAWOZDAWCZY POSŁA KRZECZUNOWICZA odbył się dnia 18 b. m. przy wypełnionej sali Sokoła. Poseł Krzeczunowicz w półtoragodzinnym wyczerpującym referacie przedstawił zebranym zaszłe zmiany ustrojowe, oblicze obecnego Sejmu, jego prace w toku ostatniej sesji, sytuację międzynarodową, oraz scharakteryzował sytuację gospodarczą i ważniejsze nowe ustawy. W dyskusji, która się rozwinęła szczególnie gorący nastrój wywołała sprawa uboju rytualnego. Poseł Krzeczunowicz udzielił wyczerpujących wyjaśnień, z których wynika, iż postanowienia ustawy w niczem nie naruszają ani religijnych ani gospodarczych potrzeb narodu żydowskiego.

Pierwszy atak gazowy
22 kwietnia 1915 r.

Już na początku 1915 r. zaczęły obiegać wieści, że Niemcy fabrykują gazy bojowe o właściwościach duszących i trujących. Zresztą artykuły w prasie państw neutralnych, inspirowane przez wywiad niemiecki, o rzekomych przygotowaniach państw Koalicji do zastosowania gazów trujących, świadczyły już wyraźnie o przygotowaniach Niemiec do złamania konwencji Haskiej, zabraniającej użycia środków trujących oraz wszelkiej broni, działającej przez zatrucie.

Środków trujących używano jeszcze w starożytności. Podczas wojen peloponeskich (431—404 przed Chr.) Spartanie posługiwali się siarką i arsenem, które, wydzielając ostry i trujący dym, zmuszały przeciwników do opuszczania okupowanych terenów, a nawet twierdz. W średniowieczu i później stosowano w walkach rozmaitego rodzaju środki chemiczne o większej lub mniejszej sile działania. W czasie wojny krymskiej (1854—1856) Anglicy byli już w posiadaniu granatów, wypełnionych związkiem arsenu, ale rząd angielski zakazał władzom wojskowym użycia ich.

W czasie wojny światowej po raz pierwszy użyli gazów trujących Niemcy w bitwie pod Ypres (zachodnia Flandrja) w dniu 22 kwietnia 1915 r. Na początku kwietnia jeniec niemiecki, schwytany przez patrol francuski, zeznał, że Niemcy przygotowują się do przeprowadzenia ataku gazowego na okopy francuskie, opisał nawet dokładnie, jak ten atak ma się odbyć, ale dowództwo francuskie zlekceważyło to ostrzeżenie.

Atak wyznaczony był przez dowództwo 4-ej armji niemieckiej na godz. 6 m. 45 rano, musiano go jednak przesunąć na późniejszą godzinę, gdyż dnia tego zrana panowała zupełna cisza w powietrzu. Niemcy bowiem zamierzali przeprowadzić pierwszy swój atak gazowy przez wypuszczenie gazów lotnych z rezerwuarów metalowych. Atak taki, zwany napadem falowym, może być urzeczywistniony tylko przy odpowiednim kierunku wiatru, wywołującym falę gazową. O godzinie 6-ej po południu powiał wiatr z północy o przeciętnej szybkości 2 m./sek.: na sygnał, dany przez artylerję zapomocą czerwonych rakiet, na całej przestrzeni pierwszej linji okopów niemieckich otworzono cylindry gazowe, ustawione przeciętnie po 1 dużym lub 2 małych na metr.

Z okopów niemieckich uniosła się momentalnie gęsta chmura ciężkiego dymu, koloru żółtawo-zielonego i pędzona wiatrem dosięgła okopów francuskich. Działanie gazu było tak gwałtowne, że pierwsza linja dywizji francuskich wojsk kolonjalnych nie była zdolna do akcji. Dym skrywał wszystko i kładł trupem tysiące żołnierzy francuskich: żołnierze z pianą na ustach rzucali się na ziemię i umierali w konwulsjach. Dnia tego 5.000 żołnierzy francuskich zginęło od gazów, a 1.600 jeńców i 50 dział stało się łupem wroga.

Od tego dnia aż do końca wojny światowej gazy stały się jednym z narzędzi walk po obu stronach walczących: ich ofiarą padło prawie 900.000 żołnierzy.

M. D.

Niepokoje w Hiszpanji



Uroczystości związane z piątą rocznicą istnienia republiki hiszpańskiej miały w całym kraju przebieg bardzo niespokojny. Bilansem rozruchów są 3 zabici i 23 rannych. W Madrycie, w czasie uroczystości rzucono bombę pod trybunę prezydenta republiki. Na zdjęciu chwila wybuchu.

...program radjowy.

CZWARTEK, DNIA 23 KWIETNIA

6.30 Audycja poranna. — 7.30 (Lw.) Odczytanie programu na dzień bieżący. — 7.35 (Lw.) „Parę informacyj“. — 7.40 Dalszy ciąg audycji porannej. — 8.00 Audycja dla szkół. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 Poranek szkolny z Filharmonji Warszawskiej. 13.00 „Kącik dla młodzieży wiejskiej“. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. — 13.15 (Lw.) Fragmenty operowe z płyt. — 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. — 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Muzyka lekka w wykonaniu Orkiestry Polskiego Radja. 16.00 „Wciąż bez wąsów“ — audycja dla dzieci. 16.15 Sonata na skrzypce i fortepian G-dur. 16.45 „Dowcipy radjowe“ — w opracowaniu red. J. Piotrowskiego. — 17.00 Koncert reprezentacyjny Rozgłośni Krakowskiej. 18.30 (Lw.) „Sąd nad sportem“. Zbiorowa audycja ze wszystkich Rozgłośni Polskiego Radja. Warszawa, Lwów na wszystkie stacje polskie, Kraków, Katowice, Wilno, Łódź, Poznań, Toruń, Warszawa. 19.20 (Lw.) Odczytanie programu na dzień następny. 19.25 (Lw.) Koncert reklamowy. 19.38 (Lw.) Informator turystyczny. 19.43 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert Symfoniczny orkiestry B. B. C. z Wiednia. 20.50 Dziennik wieczorny. 20.59 „Co myślą o Radjo?“ 21.00 Wielki Teatr Wyobraźni: premjera słuchowiska oryginalnego — „Wakacje w Nohant“ — J. Iwaszkiewicza. 21.35 „Nasze pieśni“ wykona Wanda Łozińska. 21.55 Wywiad. 22.00 „Godzina radjosłuchacza“. 23.00 Wiadomości sportowe. 23.05 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej. 23.10 (Lw.) Muzyka taneczna z płyt.

HUMOR

SKRUCHA

Przed sądem staje młody człowiek, który skradł parę bucików. Sędzia stara się przemówić do sumienia:

— Widzicie, coście narobili... Nietylko będę musiał was zamknąć, ale jeszcze zostaniecie człowiekiem już karanym, cała wasza opinja do niczego, pozatem ściągnęliście hańbę na całą waszą rodzinę, stracicie posadę, a wszystko przez tę jedną parę bucików...

— A w dodatku te buciki są na mnie za ciasne — wzdycha oskarżony ze skruchą...

SZKODA REWOLWERU

— Muszę jechać nocą przez las, a tam podobno grasują bandyci...

— To weź ze sobą rewolwer.

— Żeby mi jeszcze i rewolwer mieli zabrać?!

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudjusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 13.